ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. PIĄTEK, 11. Czerwca 1948 r. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 11. Juin 1948. Nr. 138.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Anglosasi a odbudowa Niemiec

(Od naszego londyńskiego korespondenta)

Londyn, 8 czerwca 1948.

Porozumienie pięciu państw sojuszu Brukselskiego i U.S.A. w sprawie przyszłości Niemiec uważane tu jest jako decyzja o przełomowym znaczeniu. — Zdaniem miarodajnych kół brytyjskich zasadnicze poręki bezpieczeństwa, żądane przez Francję, zostały udzielone, o ile chodzi o W. Brytanię, a zostaną jeszcze udzielone, o ile chodzi o Amerykę.

Zainteresowanie U. S. A. w pełnym uruchomieniu produkcji niemieckiej na rzecz odbudowy gospodarczej Europy starano się pogodzić z koniecznością uniemożliwienia nowych zbrojeń niemieckich. Kontrola międzynarodowa nad Nadrenią i Zagłębiem Ruhry może być utrzymana na czas nieograniczony. Jeśli zaś chodzi o bezpieczeństwo, to obecność armii okupacyjnej amerykańskiej w Bawarii czyni z niej samo przez się awangardę Zachodu. Ponadto rezolucja senatu U.S.A. upoważniająca prezydenta Trumana do angażowania Ameryki w europejskich paktach obronnych — z zastrzeżeniem ich zgodności ze statutem O.N.Z. — daje daleko idące możliwości. Ostatnie sondowania opinii amerykańskiej (systemem Galluppa itp.) wykazały gotowość większości Amerykanów do wyraźnych sojuszów militarnych z zagrożonymi państwami Europy.

Prezydent Truman, liczący się w rozgrywce przedwyborczej z pacyfizmem lewicy amerykańskiej, staje się jednak dziś w polityce zagranicznej znacznie ostrożniejszym od wielkiej części opinii amerykańskiej. Szczególnie republikanie prą w kierunku zaostrzenia przeciw-sowieckiego charakteru tej polityki. W okresie przedwyborczym wiele zapewne padnie obietnic „wyzwoleńczych" — dla zyskania głosów Amerykanów - Słowian itd.

W politycznych sferach brytyjskich przeważa obecnie optymizm. Przestrogi francuskie znajdują tu zrozumienie, lecz przeważa przeświadczenie, że obawy przed zaostrzeniem się konfliktu amerykańsko - sowieckiego w razie powołania rządu zachodnio - niemieckiego uważa się conajmniej za grubo przesadzone. Ostatnie usztywnienie się polityki brytyjskiej w stosunku do Moskwy wypływa z przeświadczenia, że Rosja nie może dążyć do wojny. Nikt tu nie wątpi, że przewaga Stanów Zjednoczonych jest dziś ogromna.

Solidarność Zachodu też ma swoją wymowę. Do tego dochodzą wiadomości o bardzo ciężkich warunkach odbudowy gospodarczej Rosji i poważnych zatargach pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami ryzykowania dalszych zadrażnień zagranicznych. Ewolucja opinii brytyjskiej idzie wyraźnie w kierunku zwiększenia stanowczości. Pewność przezwyciężenia kryzysu gospodarczego dzięki pomocy amerykańskiej wzmacnia bardzo zaufanie społeczeństwa do własnej potęgi.

Powodzenie akcji o rozejm w Palestynie niewątpliwie poprawiło prestiż rządu premiera Attlee. Gościna demonstracyjna, udzielona b. posłom do sejmu czechosłowackiego, idzie w parze ze wzmagającą się kampanią prasową (szczególnie w prasie socjalistycznej) na terror policyjny „za żelazną kurtyną". Po okresie podziwu dla Rosji mija obecnie i okres strachu przed Rosją. Hasła Churchilla z przed dwóch lat, że zwycięstwo demokracji na świecie wymaga głównie solidarności, gotowości militarnej i nieugiętej stanowczości świata zachodniego, spotyka się dziś na łamach olbrzymiej większości opinii brytyjskiej. Stąd i wzmagająca się nadzieja wygrania „zimnej wojny" bez wystrzału nie tylko w obecnej fazie obrony, lecz i w spodziewanej ofensywie.

W ogóle dalsza polityka Rosji i zależnego od niej Kominformu jest tu raczej uważana za defensywną, za gotową do rozmów ugodowych dopiero po „wytrzymaniu próby życia" przez sojusz Brukselski i popierającą go politykę amerykańską. Natomiast w Londynie oczekują wzmocnienia kursu polityki amerykańskiej po wyborach prezydenckich i przejścia jej na tory wyraźnej ofensywy w kierunku uzależnienia ostatecznej ugody z Rosją od wypełnienia przez nią wszystkich jej zobowiązań, łącznie z Jałtańskimi. W tym celu właśnie Departament Stanu sporządził obecnie listę niedotrzymanych zobowiązań, łącznie ze zobowiązaniem przestrzegania prawa narodu polskiego do pełnego i swobodnego samostanowienia wyborczego. Żądane z wielu stron „unieważnienie Jałty" byłoby możliwe jedynie w razie wojny, a na to się w obecnych warunkach nie zanosi. Dlatego też realistyczna w tym względzie polityka wyzwoleńcza międzynarodówki chłopskiej, ciesząca się poparciem Departamentu Stanu ma zapewnione uznanie i brytyjskich sfer kierowniczych. Zbliżenie ostatnie pomiędzy międzynarodówką chłopską a reprezentacją socjalistyczną narodów uciśnionych jest szczególnie mile widziane przez rządzącą Labour Party. Marzy ona przecież o roli przewodniej socjalizmu w oswobodzeniu Europy.

Przesadzenie sprawy powołania w niedalekiej przyszłości Konstytuanty zachodnio - niemieckiej ma oczywiście doniosłe znaczenie dla Polski. Przede wszystkim czyni ono rewizjonizm niemiecki w stosunku do naszych granic zachodnich nieaktualnym na długi czas, a czas pracuje w tym względzie na naszą korzyść! Niemcy znajdą się z miejsca w stanie chronicznej wojny domowej pomiędzy wschodem a zachodem, wyczerpującej ich potencjał polityczny. Rosja zaś, zmuszona do występowania otwarcie jako rzeczniczka jedności niemieckiej, naczelnego hasła rządzących na wschodzie czerwonych totalistów, znajdzie się w konflikcie z panslawizmem Kominformu. Rola jej jako obrońcy narodów słowiańskich przed imperializmem niemieckim stanie pod znakiem zapytania.

Mocarstwa zachodnie zaś prawdopodobnie uchylać się będą od dyskutowania z Niemcami granic na Odrze i Nisie, jako nieleżących do Zachodnich Niemiec. Staną one na stanowisku, że jedność Niemiec została pogrzebana przez Rosję i że sprawa ustroju Niemiec wschodnich należy do Niemców tamtejszych. Nawet zapowiedziana ofensywa dyplomatyczna U. S. A. o oswobodzenie narodów, odgrodzonych „żelazną kurtyną", nie odegra tu raczej roli [illegible] Niemiec wschodnich, jako [illegible] podległych okupacji sowieckiej. W tym stanie rzeczy atut propagandy Kominformu o rzekomym pierwszeństwie Niemiec w planach zachodnich staje się bezskuteczny. W gruncie rzeczy skoro odpowiedzialność za to ich nie obciąża, rozłam Rzeszy jest dla mocarstw zachodnich zdecydowanie wygodny. Byłoby oczywiście słuszną tezą, że rozgrywka między Stanami Zjednoczonymi a Rosją odbywać się będzie dalej tylko na polu dyplomacji i propagandy.

Ar.

13 samolotów amerykańskich przybyło na Maltę

Valetta. — Przybyło tutaj 11 samolotów amerykańskich typu „Thunderbolts" oraz dwie fortece latające po przebyciu około 1.500 km. Samoloty te odbyły lot ćwiczebny z Monachium na Maltę.

Komisja Spraw Zagr. Zgrom. Narodowego zatwierdziła umowę londyńską w sprawie Niemiec

z zastrzeżeniami i tylko jednym głosem większości

Stany Zjedn. i W. Brytania przyjmują umowę — Marshall i Bevin oświadczyli, że rozumieją niepokój Francji, ale uważają gwarancje bezpieczeństwa za wystarczające

Min. Bidault ani w Radzie Ministrów ani w Komisji Spraw Zagr. Zgr. Nar. nie tail, że chciał więcej osiągnąć celem ubezpieczenia interesów Francji. Wykazał, jakie ustępstwa Francja osiągnęła ze strony Anglosasów, którzy poza granice te pójść nie chcieli. Minister dowodził także, jak przykre skutki miałby dla Francji brak porozumienia, gdyż wówczas Anglosasi przeprowadziliby swoje plany bez uwagi na interesy Francji. Z tych przyczyn nastąpił kompromis. Dyskusja była bardzo ożywiona w Komisji, która w końcu zatwierdziła londyńską umowę 21 głosami przeciw 20. Nieznaczna coprawda większość osiągnięta została mimo deklaracji gen. de Gaulle'a niezgadzającej się z umową lodyńską. W piątek umowę rozpatrzy Zgromadzenie Narodowe.

★

Oświadczenie Marshalla

Waszyngton. — Sekr. stanu Marshall oświadczył, że Stany Zjed. przyjmują umowę londyńską w sprawie Niemiec. Zdaniem Marshalla istnieją dostateczne gwarancje przeciw odrodzeniu się niebezpieczeństwa niemieckiego.

Umowa poręcza natomiast odbudowę Europy. Marshall dodał, że Rosja może przystąpić do umowy pod warunkiem, że zagwarantuje w swojej okupacji wolności obywatelskie oraz swobodną wymianę towarową.

★

W. Brytania przyjęła do wiadomości zalecenia konferencji „Sześciu" w sprawie Niemiec

LONDYN. — Brytyjski minister Spraw Zagranicznych Bevin podał do wiadomości w Izbie Gmin, iż W. Brytania przyjmuje do wiadomości zalecenia konferencji „6" w Londynie w sprawie przyszłego ustroju Niemiec zachodnich. Bevin podkreślił, iż przyjęcie tych zaleceń przez Anglię nie oznacza, iż Brytyjczycy wyrzekli się nadziei doprowadzenia do porozumienia wśród wielkiej Czwórki w sprawie przyszłości całych Niemiec. Może się to jednak stać tylko, jeżeli będą dostateczne gwarancje wolności obywatelskich i swobodnej wymiany towarowej dla odbudowania handlu w całych Niemczech. Wobec tego, iż Rosja inaczej pojmuje jedność Niemiec, mocarstwa zachodnie muszą wykonywać własny program. Bevin podkreślił, iż zalecenia konferencji londyńskiej zawierają zabezpieczenia na przyszłość przed ewentualną nową agresją ze strony Niemiec, które na przestrzeni krótkiego czasu doprowadziły dwukrotnie do rozmyślnej agresji na swych bezpośrednich sąsiadów. Wyraziwszy swoją sympatię dla zastrzeżeń Francji, Bevin wskazał, iż konferencja zaleciła powołanie do życia w Niemczech podstawowych instytucyj demokratycznych, które pozwolą na przekształcenie umysłowości narodu niemieckiego w kierunku bardziej pokojowym i pojednawczym.

★

Zastrzeżenia Komisji Spr. Zagr. Zgrom. Nar.

Paryż. — Zastrzeżenia Komisji Spr. Zagr. brzmią, jak następuje:

„Komisja stwierdza, iż „zalecenia" londyńskie jedynie w pewnej mierze odpowiadają poglądom i żądaniom wysuwanym nieustannie przez Francję. Domaga się, aby usunięto wszelkie **niebezpieczeństwo odbudowy Rzeszy jednolitej i scentralizowanej**, drogą organizacji politycznej Niemiec, **zgodnej z zasadami federalistycznymi.** Domaga się zapewnienia efektywnego udziału Francji w kontroli potencjału przemysłowego Niemiec, aby **osiągnąć międzynarodowy zarząd nad Zagłęb. Ruhry.**"

★

Oświadczenie gen. de Gaulle

Paryż. — Deklaracja gen. de Gaulle o zaleceniach konferencji Sześciu w Londynie uważa je za niebezpieczne dla Francji, dla Europy, dla pokoju. Utworzenie Rzeszy na zachodzie — mówi gen. de Gaulle — z siedzibą w Frankfurcie może pociągnąć za sobą zbudowanie przez Rosjan na wschodzie drugiej Rzeszy z siedzibą w Berlinie, Rzeszy totalitarnej, całkowicie zależnej od Rosji. Między tymi dwoma państwami według gen. de Gaulle powstała by rywalizacja, z której zwycięsko wyszłaby część wschodnia. Powstałe w taki sposób państwo niemieckie, naokoło Prus totalitarnych, stanowiłoby dla Francji nieustanną groźbę.

Rozporządzenia o kontroli rozdziału węgla z Zagłębia Ruhry są tego rodzaju, że głos Niemiec, złączony z głosami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych może spowodować odmówienie węgla niemieckiego Francji i krajom Beneluksu. Stany Zjednoczone i W. Brytania, oświadcza gen. de Gaulle mogą pragnąć odbudowy Niemiec, gdyż nie zagraża ona ich niepodległości. Francja jest w innym położeniu, „stoi nad brzegiem przepaści".

Gen. de Gaulle żąda ustroju federacyjnego, uniemożliwiającego połączenie się Rzeszy w jedną całość, umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry; rozdziału węgla między potrzebujące go państwa; ostatecznego przyłączenia Zagłębia Saary; solidarności mocarstw okupujących w kierunku ewentualnej wspólnej obrony zajmowanych obszarów. „Położenie Francji jest bardzo ciężkie i przyszłość jej jest zagrożona", mówi dalej deklaracja. „Aby w takich warunkach jej żywotne interesy mogły być zapewnione trzeba conajmniej, aby broniono ich z odwagą, wiarą i stanowczością". Warunków tych zdaniem gen. de Gaulle'a nie może spełnić obecny reżim. Domaga się dlatego jego reformy i oświadcza, że jest gotów wziąć udział w ponoszeniu odpowiedzialności.

★

Rosja atakuje dalej umowę „Sześciu" w sprawie Niemiec

Moskwa. — Komentator rosyjski, Jermachew atakował onegdaj gwałtownie zalecenia londyńskie w sprawie przyszłości Niemiec. „Raport ogłoszony w imieniu sześciu mocarstw potwierdza całkowicie, że to, co nazywa się kontrolą międzynarodową jest w rzeczywistości kontrolą Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Obydwa te kraje bowiem w projektowanym organiźmie kontrolnym będą posiadały większość". W odniesieniu do Francji Jermachew oświadczył: „Francja skapitulowała całkowicie, wyrzekając się żądań, które prasa francuska uważała za posiadające żywotne znaczenie dla kraju". Jermachew twierdził ponadto, że „Koła amerykańskie nie omieszkały jednak zwrócić uwagi Francji na ewentualność sankcyj gospodarczych w razie odrzucenia zaleceń londyńskich".

Rozbił się samolot transportowy, 15 zabitych

Mexico. — W dniu 9 czerwca br. rozbił się samolot transportowy niedaleko Tuxtia w Meksyku. 15 pasażerów, znajdujących się na pokładzie samolotu straciło życie. Brak bliższych danych, co do przyczyn wypadku.

:-:

Eksplodowało 3 tony dynamitu w stoczni włoskiej w Aoste, 2 zabitych, 20 rannych

Rzym. — W składzie dynamitu w stoczni Aoste nastąpiła eksplozja trzech ton materiału wybuchowego, powodując śmierć 2 robotników i obrażenia u 20 innych. Wiele domów w bezpośrednim sąsiedztwie zostało uszkodzonych. W promieniu jednego km. wyleciały szyby z okien. Straty ocenia się na 200 milionów lirów.

:-:

AMSTERDAM. — Eksperci kolonialni pięciu państw objętych Unią Zachodnią obradowali w Amsterdamie, by zacieśnić stosunki gospodarcze pomiędzy posiadłościami kolonialnymi sygnatariuszy paktu brukselskiego.

Culioli uznany winnym, ale ułaskawiony za udział w Ruchu Oporu



(Foto: Associated Press)
Major Culioli przed sądem.

Paryż. — Trybunał wojskowy wydał wyrok na majora Culioli, czynnego członka Ruchu Oporu, oskarżonego o zdradzenie Gestapo szefów „French Section", lorda Cole i Normana, zmarłych w niemieckim obozie koncentracyjnym. Culioli bronił się, że nie wydał Niemcom adresów szefów, a tylko podał ich pseudonimy, które Niemcom były już znane. Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym „czynów mogących szkodzić obronie narodowej", ale ułaskawił Culioliego, uwzględniając jego zasługi dla Ruchu Oporu.

Państwa Beneluksu dążą do jednakowych płac, taryf i poziomu życiowego

Bruksela. — W następstwie dwudniowej konferencji premierów państw Beneluksu w jednym z zamków w Ardenach doszło także do uzgodnienia poglądów pomiędzy trzema partnerami w sprawach finansowych i handlowych. Premier Holandii przyjął dodatkowe klauzule, które już obowiązywały pomiędzy Belgią i Luksemburgiem. Umowa, jaką zawarto, obowiązywać będzie do 1 stycznia 1950 roku. Dokładne i szczegółowe omówienie tego układu będzie przedmiotem późniejszej konferencji trzech ministrów Spraw Zagranicznych państw Beneluksu. Do najważniejszych postanowień ostatniego porozumienia należy ustalenie jednakowych cen na towary będące w obrocie w trzech krajach. W związku z tym Holandia zobowiązała się wprowadzić pewne rewizje w swej polityce udzielania przemysłom kluczowym dodatkowych subwencyj.

Zdaniem korespondentów powodzenie współpracy państw Beneluksu zależy w dużym stopniu od ustalenia w tych trzech krajach jednakowych płac, taryf i poziomu życiowego.

Belgijski minister dla Spraw Gospodarczych oświadczył, iż plan Marshalla i pomoc amerykańska nie odgrywały w czasie rozmów wielkiej roli.

★

Dostawy dla Francji w ramach planu Marshalla

WASZYNGTON. — Administracja planu Marshalla ogłosiła, że od czasu wejścia w życie planu odbudowy, wysłano do Francji 180.000 ton metrycznych pszenicy. Trzynaście statków naładowanych pszenicą zawinęło już do portów francuskich. Sześć dalszych przybywa w ciągu bieżącego tygodnia z ładunkiem 53.142 tony. Trzy następne statki przybędą w przyszłym tygodniu.

Od kwietnia dostarczono Francji produktów podstawowych, wartości 111 milionów dolarów, z czego za 6 milionów 800 tys. dol. bawełny.

Samolot „Dakota" lądował przymusowo

PARYŻ. — Francuski samolot pocztowy typu „Dakota", odbywający podróż na trasie Paryż — Bordeaux — Toulouse — Pau musiał lądować przymusowo w południowej Francji na skutek defektu w motorze. Z powodu nieprzewidzianego lądowania, powstały znaczne szkody na miejscu wypadku. Ładunek pocztowy został zabrany przez inny samolot.

WIEDEŃ. — Socjaliści amerykańscy, oświadczył Thomas Dennen na Kongresie w Wiedniu, nie udzielą poparcia kandydaturze Wallace'a.

Starcia na Węgrzech w obronie szkół katol.

Prymas Węgier domaga się odwołania dekretów rządowych

BUDAPESZT. — Walka o szkołę katolicką na Węgrzech przybiera nowy obrót. Całe społeczeństwo katolickie staje zwarcie przy Prymasie Mindshenty, który okazuje się nieugiętym i dąży do przeprowadzenia swego stanowiska. Popierają go w tym solidarnie wsie i miasta.

Starcia, do jakich już doszło w niektórych prowincjach Węgier północnych, gdy urzędnicy państwowi chcieli przejąć szkoły, spowodowały wymianę listów pomiędzy komunistycznym ministrem Oświaty Orthouly'm, a Prymasem Mindshentym.

W środę Prymas udzielił odpowiedzi na list ministra, który domagał się zaprzestania „kampanii antypaństwowej w obronie szkół katolickich". Obecnie Prymas odpowiedział, iż jedynym sposobem doprowadzenia do uspokojenia społeczeństwa węgierskiego jest „porzucenie przez rząd ustawy o upaństwowieniu szkół katolickich wbrew większości opinii narodu".

Na zarzut ministra Orthouly, iż ambony w kościołach katolickich nadużywane są dla celów walki z zarządzeniami państwowymi, Prymas przypomniał, iż to właśnie władze reżimowe spowodowały potrzebę przeciwstawienia się przez społeczeństwo krokom reżimu. Na atak reżimu władze kościelne i kler bronią się tymi metodami, jakimi dysponują.

★

Starcia we wsch. Węgrzech, 16 aresztowanych

BUDAPESZT. — We wschodnich Węgrzech doszło w środę do starć pomiędzy przedstawicielami władz państwowych i katolikami, którzy nie pozwolili urzędnikom obradować w szkole, przeznaczonej na upaństwowienie. Policja polityczna aresztowała 16 osób z pośród 500 katolików demonstrujących przed szkołą.

Sprawa Zagłębia Ruhry i jego kontroli problemem centralnym

Paryż. — „Le Monde" w artykule wstępnym zatytułowanym „Socjaliści a Zagłębie Ruhry" pisze m.i.: ‚Według znanej tezy socjalistycznej, właściciele przemysłów Zagłębia Ruhry powinni zostać wywłaszczeni, a przemysły te upaństwowione. Ale na rzecz kogo? W myśl rezolucji powziętej na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Wiedniu, na rzecz jednego z państw niemieckich. P. Leon Blum domagał się zwłaszcza i żąda jeszcze dzisiaj socjalizacji międzynarodowej. Jeśli jesteśmy dobrze poinformowani bronił tezy tej energicznie w Wiedniu p. Grumbach, ale bezskutecznie".

„P. Leon Blum zauważa słusznie, że jeśli są widoki, iż parlament niemiecki uchwali uspołecznienie, to nie ma mowy o jego zgodzie na umiędzynarodowienie Zagłębia". Taki parlament z konieczności będzie usiłował wyprzeć wszelki autorytet międzynarodowy. Uspołecznienie nastąpi na rzecz scentralizowanego państwa niemieckiego lub państwa osobnego, jak państwo reńsko - westfalskie; jakąkolwiek byłaby przyjęta formuła, przemysł i kopalnie Zagłębia Ruhry byłyby w ręku Niemców".

„Takie jest rozwiązanie przewidywane przez laburzystów brytyjskich. Przeprowadzili je w Wiedniu; to tłumaczy nam postawę rządu brytyjskiego na konferencji londyńskiej. P. Leon Blum uważa, że nie był przeciwny uspołecznieniu Zagłębia Ruhry; Amerykanie sami nie byliby mu przeciwni, ale jedni i drudzy pragnęliby wyłączyć tę sprawę z przyjętych zaleceń, sądząc, że należy ona do przyszłego rządu niemieckiego".

Rezolucja wiedeńska mówi dalej o „postawieniu kluczowych faktorów gospodarczej potęgi Europy pod kontrolę międzynarodową". Nie chodziło by już tylko o Zagłębie Ruhry, ale także o Lotaryngię, Zagłębie Saary, Luksemburg, Belgię itd. Tezy tej bronił we Wiedniu p. Ollenhauer, delegat socjal-demokracji".

* * *

P. Leon Blum w myśl wywodów powyższych krytykuje w „Le Populaire" w dalszym ciągu zalecenia konferencji londyńskiej w odnosieniu do Zagłębia Ruhry i pisze m.i.: „Czy jest jeszcze możliwym naprawić fundamentalną omyłkę? Na szczęście tak. Sama konwencja londyńska nastręcza po temu okazję. Końcowy artykuł załącznika odnoszącego się do Zagłębia Ruhry, artykuł 12-ty, postanawia bowiem, że należy uważać ją jedynie za wytyczenie ogólnych zasad, i że mocarstwa, zawierające ją zastrzegają sobie przedłożenie praktycznych warunków zastosowania. Sprawa zostaje przeto otwarta".

Porozumienie w sprawie dekretu o subwencjach dla Stow. Rodzin



(Foto: New York Times)
Socjalista Deixonne, jeden z przeciwników pierwotnego dekretu o subwencjach dla Stowarzyszeń Rodzin.

PARYŻ. — W ciągu środy odbyło się szereg narad Premiera i ministrów z przewodniczącymi grup parlamentarnych nad uzgodnieniem treści spornego dekretu z 22 maja br. w sprawie subwencyj dla Stowarzyszeń Rodzin. Wieczorne posiedzenie w siedzibie rządu zakończyło się około godz. 2-giej nad ranem w czwartek. Według rzecznika rządu, p. Pierre Abelin, opracowano tekst nowego dekretu, który w czwartek zostanie przedłożony Radzie Ministrów.

:-:

P. Duhamaux gen. dyryktorem kopalń

Paryż. — Rada Ministrów zatwierdziła mianowanie p. Duhamaux generalnym dyrektorem upaństwowionych kopalń oraz p. Marterera jako administratora, w zastępstwie p. Roy, który podał się do dymisji.

Min. Handlu i Przemysłu Lacoste zajmuje się opracowaniem projektu, zmierzającego do zmniejszenia nieobecności przy pracy w kopalniach.

20 milion. fr. strat w fabrykach Peugeot na skutek pożaru

MONTBELIARD. — Gwałtowny pożar wybuchł wieczorem około godz. 19-tej w zabudowaniach głównych biur fabryk Peugeot w Sochaux. Przed przybyciem straży pożarnej pożar zdążył strawić dwa górne piętra budynków, wyrządzając szkody szacowane na 20 milionów franków. Zniszczone zostały różne dokumenty, m.i. dotyczące odszkodowań wojennych oraz plany.

Rozejm w Palestynie od piątku godz. 6-tej rano

Kair. — Arabowie i Żydzi wręczyli w środę F. Bernadotte zgodę bezwarunkową na cztero tygodniowy rozejm w Palestynie.

Bernadotte oświadczył, że sam będzie kontrolował immigrację żydowską, która to sprawa była główną trudnością przy zawarciu rozejmu.

★

Żydzi odbili Jenin przed rozejmem

Oddziały Arabii saudzkiej weszły do akcji na południu Palestyny

Tel-Avivi. — Komunikaty „Haganah" doniosły, iż miasto Jenin w Palestynie centralnej odgrywające ważną rolę w słynnym trójkącie obrony arabskiej zostało zdobyte przez oddziały żydowskie. Miasto to, ważny punkt strategiczny, znajdowało się poprzednio w rękach wojsk irackich.

W środę weszły też do akcji zmotoryzowane oddziały Arabii saudzkiej. — Przypuściły one ataki na froncie południowym Palestyny u boku wojsk egipskich.



(Foto: Associated Press)
Oficer Legii Arabskiej przesłuchuje jeńców żydowskich.

★

JEROZOLIMA. — Komunikat Haganah doniósł w czwartek, iż oddziały żydowskie odrzuciły ataki Legionu Transjordańskiego, który przy pomocy czołgów usiłował opanować dzielnicę Musrarah w Nowym Mieście w Jerozolimie. Żydzi odparli również próby wojsk egipskich, które zamierzały rozbić obronę miasta Isdud, będącego w rękach Haganah.

Konferencja pokojowa Żydów i Arabów na Rodos 63 oficerów będzie nadzorować rozejm

LAKE-SUCCESS. — Sekretarz O.N.Z. Trygve Lie uwiadomił hr. Bernadotte w telegramie gratulacyjnym, iż zgodnie z wytycznymi O.N.Z., korpus 63 oficerów dozorować będzie wykonywanie warunków rozejmu. W skład tego korpusu wejdzie 21 oficerów amerykańskich, 21 francuskich i 21 belgijskich, którzy wykonywać będą swe obowiązki pod dowództwem pięciu wyższych oficerów szwedzkich.

Hr. Bernadotte postanowił po wejściu w życie rozejmu zwołać w przyszłym tygodniu na wyspę Rodos na Morzu Egejskim konferencję pokojową, w której Żydzi i Arabowie mają wziąć udział.

★

21 oficerów amerykańskich wyjedzie do Palestyny

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu oświadczył, iż w najbliższych dniach wyjedzie do Palestyny 21 oficerów amerykańskich. Wśród nich będzie 7 marynarzy, reszta to specjaliści od wojsk lądowych i lotniczych.

Francja ma wysłać również swych oficerów do Międzynarodowego Korpusu rozjemców, pozostających pod bezpośrednimi rozkazami F. Bernadotte.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Izba Lordów odrzuciła projekt ustawy rządowej, który przewidywał zniesienie kary śmierci w Anglii.

LONDYN. — Rekordowe wydobycie węgla w W. Brytanii w ubiegłym tygodniu wynosi 4 miliony 274 tys. ton.

LONDYN. — Izba Lordów odrzuciał 177 głosami przeciwko 81 projekt rządowy, który przewidywał reformę Izby.

ATENY. — W czwartek odbył się tutaj przed południem ślub byłego króla Michała z księżniczką Anną Bourbon.

WARSZAWA. — Rząd warszawski odrzucił notę Grecji w sprawie zwrotu nieletnich dzieci uprowadzonych przez partyzantów, a następnie wysłanych do Polski. Władze polskie oświadczyły, iż nic im nie wiadomo o dzieciach greckich w Polsce.

WASZYNGTON. — Ambasador rosyjski w U.S.A. zaprotestował przeciwko pojawieniu się w tygodniku „News Week" artykułu o tendencjach, nawołujących Amerykę do zbombardowania rosyjskich miast przemysłowych w razie wojny.

Walki na pięści w Senacie z powodu jeńców włoskich w Rosji

RZYM. — W dniu 8 czerwca br. doszło w Senacie włoskim do starć pomiędzy senatorami na tle zapytania o los jeńców włoskich, którzy znaleźli się w Rosji w czasie wojny. Do walk na pięści w Senacie doszło, gdy senatorowie komunistyczni starali się usprawiedliwić stanowisko Rosji. Przygotowaniem do tej kampanii było podanie przez dziennikarza Giovanni Messe wiadomości, iż na 80 tys. Włochów, którzy dostali się do niewoli w Rosji, jedynie 12.513 powróciło do kraju.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Wyniki ankiety”

W związku z ogłoszonym artykułem w „Narodowcu” z dnia 29-go stycznia b. r. komunikuję przyjaciołom jedności, którzy zgłosili swoje uwagi pod adresem Juszczaka i całej emigracji polskiej, co następuje:

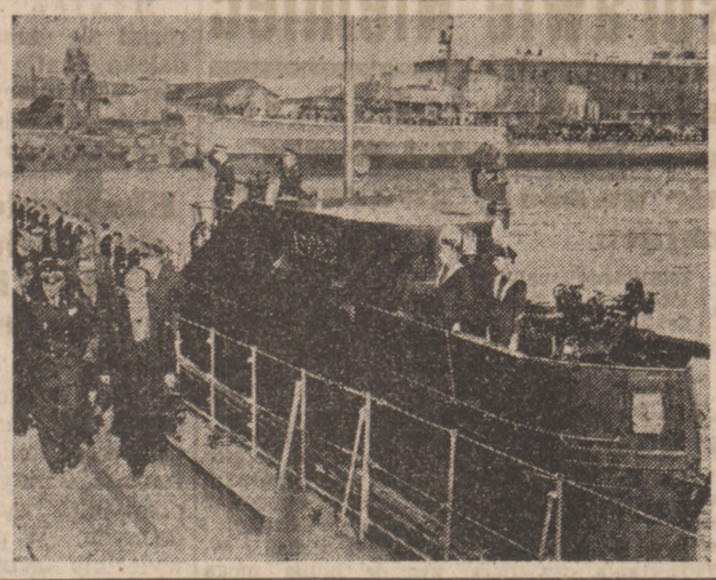
Sympatycy jedności, sprawę zjednoczenia emigracji przedstawiają w rozmaitych kierunkach i pod rozmaitymi hasłami, tak że trudno zrealizować te wszystkie rozmaite żądania. Zaledwie dwa projekty cośkolwiek wyróżniają się silniejszymi zasadami; to jest projekt Marcina Kozy ogłoszony w „Narodowcu” z dnia 21 stycznia 48 r., który radzi pozyskać prawo cyrkulacji w oparciu o Ligę francuską Obrony Praw człowieka i mój projekt ogłoszony w „Narodowcu” z dnia 23 września 47 roku, który mówi, że nasza organizacja będzie mieć za zadanie walkę o dobrobyt w Polsce, i o prawo człowieka na terenie międzynarodowym. Te dwa poglądy się zgadzają na punkcie obrony ludzi przeciw wszelkim gwałtom i nadużywaniom swawoli wobec bezbronnych ludzi. Uważam, że te dwa projekty są bardzo dobre i wskazują cel. Na ich podstawie trzeba stworzyć zjednoczenie i tylko pod jedną literą (Z) i nie zależne od nikogo.

Trzeba wybrać zarząd, który będzie reprezentować całość zjednoczenia i będzie neutralny wobec wszystkich a poza zarządem utworzyć prezydium z przedstawicieli odłamów wszelkich idei, którzy będą na zebraniu wspólnie zasiadać i debatować, opierając działalność na uzyskanej większości głosów.

Przesyłam serdeczny uścisk dłoni dla wszystkich sympatyków jedności i dla całej emigracji polskiej.

Kolińskl Adam
Brassac par. Bourg de Visa
(Tarn et Garonne)

Francuskie okręty wojenne w porcie w Cherburgu



Prezydent Vinc. Auriol w czasie swego pobytu w Normandii dokonał przeglądu floty, zgromadzonej w porcie w Cherburgu. Na zdjęciu: orszak oficjalny na pokładzie kontr - torpedowca „Lorraine”. Obok łódź podwodna „Astree”.

(Foto: New York Times)

Zarobki robotnicze w Stanach Zjednoczonych a w Rosji Sowieckiej

„Zimna wojna”, jaka się toczy między Stanami Zjedn. a Rosją Sowiecką, zaznacza się przede wszystkim w dziedzinie propagandy, w której Rosjanie okazali się nieraz mistrzami. Propaganda komunistyczna pragnie wzbudzić mniemanie, że Stanom Zjednoczonym grozi kryzys gospodarczy a robotnikom w Europie środkowo - wschodniej — marzącym o Ameryce i jej zarobkach robotniczych — usiłuje wykazać, że robotnicy w Ameryce — głodują!

Polską prasę krajową obiegła na przykład następująca wiadomość:

„Według obliczeń przeprowadzonych przez statystyczne biuro pracy St. Zjednoczonych (US. Bureau or Labour Statistic) rodzina miejskiego robotnika musi mieć dochód 3.500 dolarów rocznie, czyli 67 dolarów tygodniowo, aby zaspokoić najniezbędniejsze potrzeby”.

„Tymczasem jednak, jak wynika z liczb opublikowanych przez „Labour Research Association”, przeciętny zarobek robotnika amerykańskiego wynosi 52 dolary tygodniowo. Cyfra ta nie daje zresztą istotnego obrazu, gdyż obejmuje również małą stosunkowo ilość wysoko wykwalifikowanych techników, których zarobki są znacznie wyższe od tej przeciętnej. W gałęziach przemysłu produkującego towary „krótkotrwałego zużycia” zarobek robotnika wynosi zaledwie 8.5 dolara (czyli ok. 200 dol. mies.)”.

Prasa amerykańska natomiast podaje następujące porównanie:

„Nie podaje prasa sowiecka porównania cen i zarobków między Rosją sowiecką a Ameryką. Robotnik amerykański, zarabiający przeciętnie 200 dol. miesięcznie może kupić 13 par bucików, podczas gdy robotnik sowiecki, o którego troszczy się władza sowiecka, tylko dwie pary, masła może kupić robotnik amerykański 200 funtów na miesiąc, robotnik sowiecki aż 17. Nawet jeśli chodzi o wódkę, to możliwość zakupna amerykańskiego robotnika są około 10 razy większe niż robotnika sowieckiego. Oczywiście, że o tym nie pisze prasa sowiecka, natomiast apeluje do obywateli, aby okazali wdzięczność dla rządu, który obdarzył ich dobrodziejstwem obniżki cen wódki, papierosów, pomadek do ust, perfum, automobili i harmonijek. Wdzięczność ma się wyrażać nie w słowach a w czynach, przez socjalistyczne współzawodnictwo, podniesienie produkcyjności, obniżenie kosztów produkcji i t. p. W praktyce oznacza to powiększenie pracy. Za obniżkę cen musi robotnik płacić swoją znojną pracą. Rząd jest ustawodawcą i przedsiębiorcą. On określa ceny towarów i ceny pracy. W ten sposób może eksploatować społeczeństwo, które steroryzowane musi pracować i cierpieć w milczeniu. W żadnym kraju kapitalistycznym, nawet w koloniach nie ma takiej eksploatacji pracy ludzkiej”, jakiej dokonuje się w raju sowieckim”.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod „Hotel Pielgrzymów”

RZYM. — U wylotu Drogi Pojednania stanie wkrótce olbrzymi hotel przeznaczony dla duchowieństwa odbywającego pielgrzymkę do Rzymu. Ostatnio odbyło się tam uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod przyszły gmach. W poświęceniu wziął udział mer miasta oraz liczne duchowieństwo. Otwarcie hotelu nastąpi w świętym roku 1950. (C.I.C.)

W imieniu prawa

Na skrzyżowaniu ulic stoi policjant i białą magiczną pałeczką, kieruje ruchem ulicznym. Znacie jego dumną, wyprężoną postawę, która ruchem manekina, zatrzymuje i puszcza wozy, czujnym okiem zwraca uwagę na porządek, rejestruje w pamięci numery aut i pełni z poczuciem obowiązki stróża bezpieczeństwa publicznego!

Ciężki to i odpowiedzialny zawód. Policja we wszystkich krajach stanowi gwarancję praw obywatela, chroniąc osoby i dobytku, mienia i porządku. Nie mówimy tutaj o państwach totalitarnych, gdzie policja jest narzędziem dyktatury rządzącej kliki i postrachem społeczeństwa, ale o państwach posiadających wysoką kulturę i cywilizację opartą na zasadach demokratycznych. W tych państwach rola policji jest ściśle ograniczona i określona. Zajrzyjmy trochę w te tajniki tego systemu bezpieczeństwa państwowego!

Ze względu na różnorodność dziedzin pracy policja dzieli się na policję bezpieczeństwa, ochrony i spraw ekonomicznych.

Oprócz tego zajmuje się ona prowadzeniem archiwum kart tożsamości, pomiarów antropometrycznych, laboratoriów kryminalnych i t. d. Słyszeliście napewno o brygadach gazowych, o eskadrach policji powietrznej, o flotylach policji rzecznej lub morskiej, o policji drogowej?

Różne te odłamy policji pracują ze sobą w ścisłym kontakcie i dzielą się uzyskiwanymi doświadczeniami. Policja dzisiejsza jest bardziej zmodernizowana niż była np. sto lat temu, i posiada wyspecjalizowany personel oraz odpowiednie środki działania. Jednym z tych środków są aparaty radiotelefoniczne, zainstalowane w odpowiednich punktach drogowych i w autach pościgowych, i pierwszorzędnie wyposażone laboratoria chemiczne, które potrafią nietylko zidentyfikować krew ludzką lub zwierzęcą, ale najdrobniejszy pyłek, ślad ręki, niepozorny drobiazg — drogą analizy — doprowadzić do poważnego argumentu i do schwytania sprawcy. Niemniej poważną zdobyczą są aparaty telewizyjne, które, szczególnie przy manifestacjach ulicznych, zainstalowane na pewnej wysokości, pozwalają policji śledzić przebieg rozwijających się wypadków.

...Walka z przestępstwami wszelkiego rodzaju, to walka z niemoralnymi filmami, książkami i pisemkami. Edgar Hoover, dyrektor policji federalnej U.S.A., zauważył ścisły związek pomiędzy ogólnymi warunkami życia społecznego a wzrostem czy obniżką wypadków kryminalnych. Odpowiednie wychowanie rodzinne stanowi podstawę do dalszego życia opartego na uczciwości i pracy.

Przeciwnie — zły przykład starszych i złe otoczenie prowadzą ludzi do zguby i więzień. A policja wykonywuje tylko nałożony na nią obowiązek. P. G.

Podziemna walka reżimu przeciw Kościołowi w Polsce

Dając ostatnio jakby pewnego rodzaju „historyczny” zarys stosunków między Państwem w „demokratycznoludowej” Polsce a Kościołem, stwierdziliśmy, że po załamaniu się w końcu 1946 r. i w początku 1947 r. próby ułożenia jakiegoś modus vivendi — hierarchia kościelna „zaczęła przemawiać do ogółu wiernych za pośrednictwem listów pasterskich”. Z chwilą gdy zawiodły próby rozmów, w których by perswazje i apel do... zdrowego rozsądku mogły odegrać jakąś rolę, była to jedyna droga, dzięki której Kościół mógł podnosić głos protestu przeciwko tym licznym atakom naruszenia głoszonych przezeń prawd, jakich pełno w dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Pierwszym o tego rodzaju znaczeniu listem pasterskim był uchwalony przez plenarną konferencję Episkopatu na Jasnej Górze w dn. 8-10 września 1947 r., który odczytany został z ambon w ostatnią niedzielę t. m.

Wrażenie listu w społeczeństwie było ogromne.

Złożyły się na to zarówno jego treść, jak i chwila, w której go ogłoszono. Nie trzeba bowiem zapominać, że latem i wczesną jesienią 1947 roku nastroje w Kraju nie były najlepsze. Społeczeństwo przeżyło niesłychany wstrząs, jakim była cyniczna „operacja” z 19-go stycznia tego roku, stanowiąca „pokwitowanie” solennego zobowiązania o „wolnych i demokratycznych” wyborach przy pomocy, których naród polski miał sam zadecydować o swoim rządzie. Instalacji nowych „władz”, w mniemaniu ich aktorów już definitywnych, towarzyszyła zapowiedź takich reform, zwłaszcza w najmniej stosunkowo dotąd przez komunistów ruszonej dziedzinie szkolnictwa i wychowania, że stało się jasnym, iż odtąd proces komunizowania życia polskiego, niczym już nie krępowany, biec będzie wyjątkowo szybkim tempem. A mocarstwa anglosaskie w odpowiedzi na to wszystko zdobyły się na.... nowe noty protestacyjne, po których niedługo przyszły zmiany na stanowiskach ambasadorów, oceniane — zresztą zupełnie trafnie — przez rząd warszawski bynajmniej nie jako triumf Waszyngtonu i Londynu...

I w takiej to ciężkiej psychicznie chwili

rozległy się z ambon wszystkich świątyń katolickich w dniu 28 września słowa listu pasterskiego Episkopatu Polski. Po wyrażeniu na wstępie radości z powodu odbudowy życia religijnego w kraju, list przechodzi do niepokojowych i stale wzrastających objawów walki prowadzonej z Bogiem, Kościołem i religią, poczem porusza sprawę zamierzonej przez reżim likwidacji katolickich szkół prywatnych i zakonnych. W tym miejscu list wyraża przekonanie, że zachowanie tych szkół będzie dowodem do jakiego stopnia władze skłonne są szanować prawa Kościoła i rodziny do wolności nauczania. W dalszym ciągu list występuje przeciwko zakładom wychowawczym, które zapowiadają wychowanie t. zw. „nowego człowieka”, to jest bez wiary w Boga, i porównuje je pod tym względem do „osławionych szkół hitlerowskich”. Kończy tę część listu potępienie systematycznego gwałcenia przez reżim świąt katolickich, z czym społeczeństwo spotykało się już za hitlerowskiej okupacji.

Druga część listu poświęcona jest obronie praw obywatelskich. Biskupi oświadczają, iż jest ich gorącym pragnieniem, aby zniknęły z życia polskiego

„bezpodstawne i zbędne ograniczenia swobody obywatelskiej”.

Występują szczególnie stanowczo przeciwko wywieraniu nacisku na katolików celem wstępowania do partyj „o zasadach niezgodnych z wiarą św.”. Ze szczególną mocą potępia list działalność cenzury, którą zalicza do „najbardziej krzywdzących i upokarzających ograniczeń”. List przytacza nieznane szerszej opinii fakty, że cenzura, ogranicza Kościół w jego boskim prawie nauczania, tamuje swobodę ogłaszania encyklik Stolicy św., listów pasterskich, a nawet katolickich książek ściśle naukowych”.

Władze komunistyczne zaskoczone treścią listu postanowiły w pierwszym odruchu zorganizować kontrakcję, która miała dowieść rzekomego nieistnienia faktów przytoczonych w liście. Rozpoczęło się więc w różnych punktach kraju przesłuchiwanie przez Bezpiekę księży na okoliczność, że nieznane są im fakty zmuszania do wstępowania do partyj blokowych pod groźbą utraty pracy. W parafiach, w których t. zw. Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci (bo właśnie zakłady tej instytucji, Episkopat miał na myśli) nie rozwija działalności, starano się uzyskać zeznania, że nauka religii w szkołach nie napotyka na trudności... Cała ta akcja obliczona przede wszystkim na zastraszenie duchowieństwa, spaliła całkowicie na panewce...

Reżim nie mógł jednak uznać swej przegranej.

Postanowił przeto wziąć odwet i „planowo” przystąpił do jego wykonania i to właśnie na odcinku ze stanowiska Kościoła najczulszym. Już w trzy tygodnie po ogłoszeniu listu pasterskiego dochodzi do skutku układ między trzema organizacjami młodzieży: komunistycznym Związkiem Walki Młodych, socjalistycznym O.M. T.U. R'em i Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Najistotniejszym niewątpliwie punktem tego układu jest zobowiązanie się do wspólnego wystąpienia przeciwko hierarchii kościelnej, którą się oskarża o... nadużywanie „uczuć religijnych młodzieży dla celów agitacji politycznej i antydemokratycznej”.

Następnym etapem w tym ogniwie stał się wysunięty na grudniowym kongresie komunistycznego Z.W.M. projekt powołania do życia przymusowej, centralnej organizacji wychowawczej młodzieży w duchu urzędowej ideologii t. zw. „Służby Polsce”, która po uchwaleniu w końcu stycznia br. przez t. zw. Sejm odpowiedniej ustawy stała się faktem.

Zmontowawszy w ten sposób odpowiednie narzędzia walki

o wydarcie młodzieży z pod wpływu Kościoła i rodziny,

reżim uznał widocznie, że jest już na najlepszej drodze do wygranej. Należało tylko podtrzymać właściwy „klimat” któryby ułatwił powodzenie podjętej z wielkim nakładem sił i środków akcji. Służy do tego celu odpowiednia kampania prasowa, wykorzystująca m. in. różne sprawy, jak n.p. ostatnio znany list Papieża do biskupów niemieckich w sprawie masowych przesiedleń ludności, zresztą „należycie” perfidnie spreparowana. Czynniki P.P. R-owskie z rozmysłu trzymają się w tej akcji raczej w rezerwie. Do pierwszych uderzeń używane bywa t. zw. Stron. Demokratyczne (na czele, którego stoją przedwojenni „sanatorzy”), uważane powszechnie w Polsce, jako posiadające międzynarodowe powiązania masońskie i — P.P.S. Ta ostatnia na niedawnej swej Radzie Naczelnej wręcz uchwaliła, że „Kościół katolicki jest wielkim niebezpieczeństwem dla klas pracujących Polski i dla państwa polskiego”!...

Na tle takiego oto stanu dzisiejszej rzeczywistości polskiej uznał Episkopat za wskazane wystąpić z drugim o ogólnej treści listem pasterskim. Zwrócony do młodzieży, podkreśla list ten najdobitniej

olbrzymią, w historycznej po prostu skali, wagę sprawy,

o której toczy się w Polsce ostra walka. Nieprzytomne ataki pracy blokowej i próba przerzucenia przez nią dyskusji na niepozostające w bezpośrednim związku z treścią listu sprawy taktyczno - polityczne, dowodzą, że głos obronny Kościoła był trafnie wymierzony i został oceniony jako dotkliwy.

Nie oznacza to bynajmniej zakończenia walki, raczej zapowiada gwałtowne jej kontynuowanie. Reżim ma w niej do dyspozycji niezmierzoną ilość środków **materialnych**, Kościół rozporządza tylko **duchowymi**. W Polsce nikt jednak nie wątpi, że kiedyś ostatecznie te ostatnie będą zwycięskimi.

K. Prawdzic.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ 12 letnia dziewczynka Elaine Monesmith uchodzi za pierwszego strzelca w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio wybrała się na polowanie do Kongo belgijskiego, gdzie pod czujną opieką ojca zabiła zeszłego roku lwa i trzy bawoły.

■ W stanie Las Vegas w U.S.A. 21-letnia pani Gloria Grahame wzięła ślub w godzinę po ogłoszeniu swego rozwodu z przemysłowcem filmowym Nicolas Ray; ustaliła ona w ten sposób nowy rekord w dziedzinie ślubów zawieranych przez rozwiedzionych.

■ Na targach hanowerskich sprzedano owczarka alzackiego do Ameryki za cenę 10.000 dolarów.

■ Jak donosi agencja chińska „Central News”, olbrzymia w swych rozmiarach katastrofa zdarzyła się w prowincji Cing Hai w okolicy Lithua. Straszne trzęsienie ziemi spowodowało śmierć 800 osób, a miasteczko Lihua zostało prawie zmiecione z powierzchni ziemi.

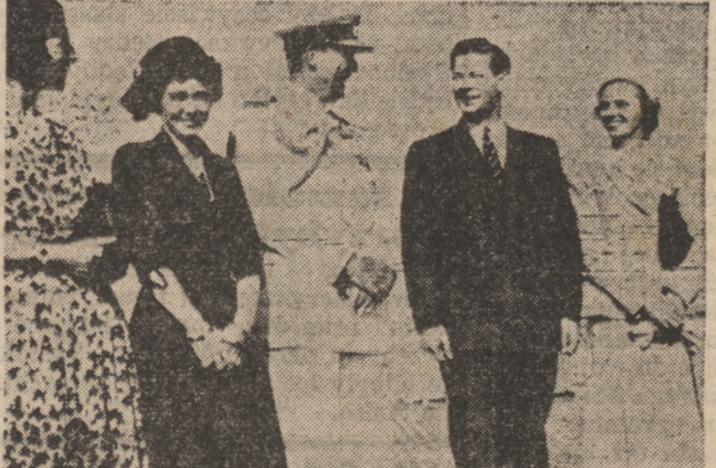
■ Pod koniec 1947 r., Polacy osiągnęli — bodaj po raz pierwszy w historii stolicy Anglii — pierwsze miejsce na liście cudzoziemców, zarejestrowanych w okręgu policji metropolitalnej. Na ogólną ilość cudzoziemców, zamieszkałych wtedy w Londynie, która wyniosła 134.879 osób w wieku ponad lat 16, Polaków było 23.064, czyli 17.1 proc.

■ Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, że od czasu kryzysu uciekło z Czechosłowacji około 3.000 ludzi. Ilość sprawdzonych wypadków ucieczki wynosi 1.280. W czasie próby ucieczki aresztowano 1.017 osób.

Kościół katolicki w dniu Imienin Ojca św.

WATYKAN. — Z okazji Imienin Ojca św. prasa katolicka złożyła hołd najwyższemu dostojnikowi kościoła, wyrażając życzenia, aby dalej prowadził on barkę kościoła na wzburzonych falach dzisiejszego świata.

W swojej prywatnej bibliotece Papież przyjął obecnych w Rzymie kardynałów, którzy przybyli złożyć życzenia najwyższemu zwierzchnikowi Kościoła. (C.I.C.)



B. król rumuński Michał i księżniczka Anna w Atenach

B. króla rumuńskiego Michała i jego narzeczoną Annę Bourbon-Parma powitali na lotnisku królowa rumuńska Helena, matka kr. Michała, królowa grecka Fryderyka i król Grecji Paweł (od lewej do prawej). Ślub młodej pary wyznaczono na czwartek 10 czerwca.

(Foto: Associated Press)

Tradycje bretońskie pod Paryżem



(Foto: New York Times)

Bretończycy zamieszkali w okolicy Paryża wzięli liczny udział w dorocznym odpuście w Montford l'Anaury. Na zdjęciu: wjazd księżny bretońskiej i jej orszaku do miasteczka.

Skarby wawelskie w Kanadzie

23 skrzynie z arassami wawelskimi w klasztorze. — Depozyt do czasów odzyskania niepodległości. — Rząd Warszawski zgłasza pretensje. — Kto jest właścicielem skarbów: Rząd czy Kapituła Krakowska? — Skarby w Muzeum Prow. Quebec.

W wywiadzie udzielonym gazecie „Action Catholique” premier prowincji Quebec Maurice Duplessis oświadczył, że zarządził przeniesienie skarbów wawelskich z klasztoru pod Quebec do muzeum rządowego, gdzie będą pod opieką władz do czasu kiedy sąd ustali komu należy je wydać. „Przeniosłem skarby wawelskie do muzeum, — oświadczył Duplessis, — by zapobiec sabotażowi lub kradzieży ich. Obawialiśmy się, że władze federalne Kanady ulegną presji sowieckiej i wydadzą kościelne skarby wawelskie w ręce komunistów”. Premier prowincji Quebec stoi na stanowisku, że skarby wawelskie są pod zarządem kardynała Sapiehy, jako gospodarza katedry wawelskiej i że będą wydane kardynałowi wtedy, „gdy w Polsce nastanie wolność i wybrany zostanie w wolnych wyborach niezależny rząd”.

Inaczej nieco ujmuje sprawę rząd dominialny Kanady twierdząc, że wobec rozbieżności zdań na temat kto w rzeczywistości posiada tytuł własności do tych skarbów, a w szczególności czy właścicielem jest rząd polski czy też kapituła krakowska, każdy kto uważa się za właściciela winien zgłosić się do sądu i tam udowodnić swe pretensje.

Skąd się wzięły skarby wawelskie w Kanadzie?

Skarby wawelskie, wywiezione w czasie wojny z Polski, znalazły się w lipcu 1940 r. w Kanadzie, gdzie złożono je w bezpiecznym miejscu bez zwracania się do rządu o oficjalną ochronę. Ponieważ rząd polski nie oddawał ich na przechowanie rządowi kanadyjskiemu, rząd kanadyjski obecnie nie wie, kto jest właścicielem tych skarbów i chce by wyrok na ten temat wydał sąd. Rząd warszawski twierdzi, że on jest prawnym właścicielem skarbów, są jednak opinie, że skarby w rzeczywistości należą do kapituły krakowskiej. Gdy na skutek układów w Jałcie rząd kanadyjski uznał w lipcu 1945 rząd warszawski, przeniesiono skarby ze składów rządu prowincji Quebec w inne miejsce „jako depozyt do czasu kiedy powstanie Polska rzeczywiście wolna i niepodległa”.

Policja szuka skarbów

Przedstawiciele rządu warszawskiego w Kanadzie w maju 1946 rozpoczął poszukiwania za skarbami, uważając że są one własnością rządu i że po uznaniu przez Kanadę rządu warszawskiego należy skarby przesłać z Kanady do Polski. Rząd kanadyjski jednak nie wiedział, gdzie naprawdę są skarby złożone do prywatnego depozytu i w grudniu 1947 zwrócił się Royal Canadian Mounted Police o ustalenie miejsca depozytu i wzięcie odpowiedzialności za bezpieczeństwo skarbów.

W ciągu stycznia 1948 policja kanadyjska ustaliła, że 23 skrzynie ze skarbami wawelskimi są złożone w „L'Hotel Dieu”, instytucji religijnej, utrzymywanej przez zakonnice, a składającej się z szpitala i zakonu.

Matka przełożona klasztoru „L'Hotel Dieu” uznała, że wobec tego iż miejsce schowania skarbów nie jest już więcej tajemnicą, najlepiej skarby oddać pod opiekę kogoś silniejszego niż skromne zakonnice — i wybrała rząd prowincji Quebec. Premier prowincji Maurice Duplessis przyjął skarby, a matka przełożona ogłosiła w prasie list, iż wobec sprzecznych pretensyj do skarbów wawelskich oddała je do Muzeum Prowincji Quebec.

Spór Quebec z Montrealem

„Muszę podkreślić, pisała matka przełożona, że przyjęliśmy skarby z dobrą wiarą i oddaliśmy je na dalsze przechowanie do Muzeum, zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od osoby, które je nam dawniej powierzyła”.

Spór między poselstwem rządu warszawskiego w Kanadzie, a rządem dominialnym Kanady zamienił się w spór między rządem dominialnym, a rządem prowincji Quebec. Rząd dominialny broni się przed postawionym mu przez Quebec zarzutem „współpracy z rządem warszawskim” twierdząc, że nie świadczy o tej „współpracy” opinia, iż każdy, a więc i rząd warszawski, może zwrócić się do odpowiedniego sądu w Kanadzie o ustalenie praw własności do rzeczy znajdujących się na terenie Kanady, a więc i o ustalenie prawa własności do skarbów wawelskich.

Proces beatyfikacji polskiego zakonnika

Rzym. — W uznaniu cnót Ojca Maksymiliana Kolbe polskiego zakonnika, który zginął w komorze gazowej w Oświęcimiu, udając się tam w miejsce pewnego podoficera polskiego, ojca licznej rodziny, najwyższe władze kościelne przystąpiły do czynności wstępnych zmierzających do jego beatyfikacji. Wszystko przemawia za tym, że Ojciec Kolbe będzie pierwszym świętym, męczennikiem obozów śmierci. (C.I.C.)

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

79) (Ciąg dalszy)

Wokół Staszka wszyscy mówili o cudach za pośrednictwem Najświętszej Panny Kodeńskiej sprawionych, w całej Polsce już głośnych. Pragnął najżarliwiej pojechać tam i również kołatać o cud, o łaskawą w jego sprawie interwencję. Lecz pielgrzymka dostępna każdemu, właśnie dla niego stawała się trudna. Pojedzie jawnie, to wzbudzi w domu sapieżyńskim niepokój i kto wie, może przyspieszy odwiezienie Anusi do Łucka? Wmieszany niepostrzeżenie w gromadę pątników będzie rozpoznany również i tym większe podejrzenie wywoła. Szarpał się w rozpaczy, jakgdyby ostatnia deska ratunku wysuwała mu się z ręki, i w tym podobny do ogółu ludzi, że sądził, iż modlitwą łacniej dosięgnie Boga w miejscu słynącym cudami, nie wiedząc jeszcze, że owe miejsca dla podtrzymania słabości ludzkiej są zezwolone, nie dla mocy Bożej, wszędzie jednakiej i wszędzie obecnej.

ROZDZIAŁ XIX.

Decyzja pana Sapiehy wyjazdu na sejm zdumiała wszystkich, może i jego samego. Stanowczo przeciwny opuszczeniu bodaj na krótko swego dobrowolnego więzienia, unikający twarzy ludzkich, obudził się któregoś dnia z przekonaniem, że jechać trzeba i że jechać musi. Co będzie to będzie, on swój obowiązek senatora Rzeczypospolitej wykona. Czasu było mało, więc zebrał się w jeden dzień, wywołując w domu niesłychany zamęt. I dobrze się stało, że nie miał czasu namyślać się dłużej, kto wie bowiem czy starczyłoby mu odwagi do końca. Wprawdzie nie potrzebował obawiać się powtórnego zamachu na Obraz. Kanonik, żona i obie siostry Benedyktynki przyrzekli mu strzedz należycie Matki Bożej, przytem wiadomość o mocach straszliwych broniących Obrazu znana już była szeroko. Nie tego się bał, lecz przewidywał, że każdy krok będzie powodem bolesnych upokorzeń. Jakoż istotnie tak było. Oto przy drodze stoi Męka Pańska. Wszyscy towarzyszący mu zdejmują nabożnie czapki. Wyklęty może się nie fatygować. Bogu nie zależy na tym czy zdejmie ją lub nie. Wojewodzie wstyd nie odkryć głowy, lecz odkrywszy domyśla się, że służba powtarza sobie na ucho, że uczynił to bezprawnie. Truje się tymi myślami, choć po prawdzie dworzanie i pachołcy dalecy są od sądów, które on im przypisuje. Co innego ich obchodzi i tylko przesadna wrażliwość pana Sapiehy podkłada im jego własne dumania.

Oto postój niedzielny i wszyscy udają się na Mszę. Tylko on jeden nie. Został w izbie zajezdnej i udaje, że śpi. Ludzie miejscowi zdążający tłumnie na sumę dziwią się temu i pytają o przyczynę absencji. Nim pan Hornowski zdąży poradzić im, by szli swoją drogą, nie ciekawiąc się cudzymi sprawami, Iwaśko, albo Daniłko, już objaśnili, że pan jest „proklątyj”. Wyklęty i do kościoła chodzić mu nie wolno. Od tej chwili dzwonek darmo sygnalizuje, że Msza się zaczęła. Zapominając o nabożeństwie, tłum pchą się do drzwi, do okien by zobaczyć wyklętego. Jak wygląda? Czy znać po nim, że jest już własnością diabłą? Pan Sapieha usiłuje nie widzieć ciekawych, nie słyszeć, lecz drażnią go niewypowiedziane. Zwłaszcza, że zdaje sobie sprawę, iż to dopiero początek, przedsmak tego co będzie w Warszawie.

Myśl o Anusi spychała na drugi plan osobiste wstręty, lecz również kojącą nie była. Cięła serce jak nożem. Anusia nie żywiła do ojca żalu. Gdy przyszedł ją pożegnać przylgnęła ustami do jego dłoni z ufną czułością, mówiąc: tateńku! jak niegdyś, gdy była małym dzieckiem nieświadomem obowiązującej etykiety. Na to wspomnienie łzy mu stawały w oczach, łzy rzecz niezwykła u starego, twardego człowieka. W ślad za tym poczynały ogarniać go wątpliwości, czy dobrze uczynił poświęcając córkę i czy nie zbyt wielkiej ofiary wymagał?

Gdy ludzkie ciekawości i własne myśli i szarpiące wątpliwości zbytnio mu już nadojadły, uciekał się duszą do umiłowanej Pośredniczki i Królowej. Przekonał się ostatnio, że nietylko przed Obrazem może odczuwać Jej boską obecność. Kojące Jej dłonie towarzyszyły mu wszędzie podtrzymując i dodając odwagi. Jak zwykle ilekroć myślał o Niej przestawał czuć się wyklętym i samotnym. I krzepił się przekonaniem o słuszności swej podróży. Broniąc na sejmie interesów wiary, nie będzie bronił sprawy Marii?

— — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZERWIEC
11
Piątek

Dziś: Barnaby apost.
Jutro: Onufrego.
Pojutrze: Antoniego z P.

ECHA DNIA

Znana jest prawda, iż człowiek żywy jest najlepszym świadkiem i sprawdzianem wydarzeń, jakie odbywają się w kręgu jego życia.

Potwierdzeniem tej prawdy jest między innymi przybycie z Polski kolejarzy, którzy mają zabrać z Lens w najbliższy czwartek rodziny polskie, chcące na stałe opuścić Francję.

Interesującym byłoby słyszeć, co ludzie z za „żelaznej kurtyny" opowiadają. Dlatego zapewne jakieś ukryte sprężyny PPR. z Sallaumines utrudniają tym kilku kolejarzom nawiązanie stosunków ze społeczeństwem polskim.

Społeczeństwo polskie z Lens zdumione jest z tego przykładu „wolności", jaką „cieszą się" obywatele polscy zagranicami państwa i nie mogą zrozumieć, co jest powodem tego, iż kolejarz polski przybyły do swych rodaków, może wychodzić najwyżej pod kontrolą, lub chyłkiem tylko odwiedzić swych znajomych.

Są jednak ciekawscy, którzy zasięgnęli w tej sprawie języka i wiedzą coś z czasu dłuższej bytności w Polsce. Ci uchylają rąbka tajemnicy. Oni to obecnie wyjaśniają zjawisko trzymania kolejarzy polskich zdala od ludzi.

Otóż wyjeżdżający z kraju funkcjonariusze muszą się zobowiązać, iż nie będą utrzymywać żadnej łączności z Polakami „poza oczyma" władz, by nie odetchnąć przypadkiem większym haustem swobody i wolności, by się nie dowiedzieć, jak na Zachodzie pojmuje się godność człowieka i wolność obywatela.

W samej Polsce przecież swoboda poruszania się została już znacznie ograniczona; obywatel wyjeżdżający musi przedstawić zezwolenie władz na wyjazd. W „Polsce Ludowej" wracają więc czasy „przywiązania do miejsca", czyli „przykucia do roli" chłopów polskich przez „brać" szlachecką, dziś zastąpioną przez P.P.R.

Łańcuch darów na Kolonie Letnie dla polsko - katolickich dzieci

Dnia 10. czerwca wpłacono do Administracji „Narodowca"	fr. 310.—
Dotychczas zebrano	52.770.—
Razem	53.080.—

Dary na kolonie letnie dla polsko-katolickich dzieci przyjmuje „Narodowiec" — LENS (P. de C.)

Pielgrzymka dzieci do Chartres

Chartres. — Ponad 8 tysięcy dzieci z 21 diecezyj we Francji przybyło tutaj w pierwszych dniach czerwca. 3 specjalne pociągi przywiozły młodych pielgrzymów. O godz. 10.30 odprawiona została uroczysta msza św. w obecności Nuncjusza apostolskiego oraz J. Ex. Mgr. Harscouet biskupa Chartres. Zgrupowane chóry gregoriańskie wykonały szereg pieśni religijnych. Pielgrzymka zakończyła się błogosławieństwem udzielonym przez Nuncjusza Apostolskiego. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Niema to jak pepeerowska organizacja pracy

Warszawa. — Czytamy w prasie krajowej: „Utarło się mniemanie, że warszawiacy nie lubią, czy nie chcą płacić podatków. Uchylanie się od obowiązku składania świadczeń na rzecz Skarbu Państwa źle świadczy o wartościach moralnych obywateli i winno być karane. Tak też jest. Płatnicy, którzy w terminie nie wykonują swych obowiązków, płacą potem odsetki i kary za zwłokę.

Lojalny obywatel, świadomy obowiązków i odpowiedzialności idzie do właściwego urzędu i... przyjrzyjmy się z bliska, jak odbywa się załatwienie formalności.

Pan X, mieszkaniec domu przy ul. Dawidowskiego, musi co miesiąc składać zeznania od dochodu i płacić podatek. Jego właściwy urząd mieści się przy Al. Niepodległości 132. Trzykilometrowy odcinek drogi przebywa p. X miejskimi środkami komunikacyjnymi w porze rannej i o godz. 10 jest na miejscu. Korytarz metrowej szerokości jest nieprawdopodobnie zatłoczony podatnikami. P. X z trudem przeciska się do oblężonego tłumem interesantów stolika woźnego, dowiaduje się, w którym pokoju może załatwić swoją sprawę, otrzymuje deklarację do wypełnienia i zajmuje miejsce w kolejce. Jest dwunasty, po godzinie ósmy, po dwóch godzinach czwarty i tuż przed końcem urzędowania dociera przed oblicze referenta, „skonany", wytrącony z równowagi potrącaniami, obijaniem, przeciskających się w obu kierunkach petentów, zdenerwowany „użeraniem" się z chcącymi załatwić swoje sprawy poza kolejką.

Na miejscu dowiaduje się, że deklaracja, którą otrzymał, jest nie właściwa, a o deklaracje właściwe daremnie od dłuższego czasu zabiega w Izbie Skarbowej woźny Urzędu. Nie mogąc załatwić sprawy podatkowej za rok ubiegły, p. X. składa zeznanie o dochodzie bieżącym i dowiaduje się, że ma wpłacić około 400 zł. Wpłaty trzeba dokonać w kasie, a przed kasą stoi tłum, liczący conajmniej sto osób. O załatwieniu tego dnia całości sprawy mowy nie ma. Ktoś doradza, że można wpłacić należność przekazem na PKO, ale Urząd przekazów również nie posiada.

P. X zmarnował dzień cały i w perspektywie ma jeszcze zmarnowanie dwóch, trzech dni, nim trafi na moment nadejścia właściwych druków do właściwego urzędu, nim znów dotrze do referenta i nim wreszcie „uiści się" z przypadających na niego należności.

Zespół Teatru paryskiego Jouvet w Krakowie

Kraków. — Artystów francuskich podejmowano bardzo uprzejmie. Podczas przyjęcia prezydent Krakowa Henryk Dobrowolski zwrócił się do gości z następującymi słowami:

„Miło mi powitać w imieniu starej stolicy kultury polskiej drogich gości przybyłych do naszego miasta z Paryża. Kraków ma 200 lat przed wpływami niemieckimi miał czym szczycić z kulturą romańską, o czym świadczą najstarsze nasze zabytki. W okresie największego rozkwitu kultury polskiej w wieku XVI Henryk Walezy, król francuski, był najpierw przez krótki czas królem polskim. Opuścił nasz kraj niestety obu... rę. Od jego czasów datuje się legenda, że w Polsce po ulicy chodzą niedźwiedzie. Prawdopodobnie chodziły one po ulicach Krakowa pod ręką z wielką tolerancją religijną i polityczną, nie znaną podówczas ani we Francji, ani w żadnym kraju Europy zachodniej. Dlatego wtedy setki różnowierców znajdowało azyl w Polsce. Z ówczesnego nieporozumienia polsko-francuskiego wynika morał, że do wymiany kulturalnej nienależy używać królów, chyba że są królami sztuki.

Wieki późniejsze, a szczególnie koniec w. XVIII i w. XIX to najpiękniejszy okres łączności kulturalnej między Polską a Francją, wyrażony w związkach myśli i czynów postępowych. W obecnym roku mija stulecie jednej z takich więzi historycznych, a mianowicie „Wiosny Ludów"". Polska dzisiejsza pragnie kontynuować z Francją podobnie jak z innymi krajami wymianę wszystkich dóbr ludzkości, którym na imię: Piękno i Postęp.

Czy Olimpiada w 1952 r. odbędzie się w Polsce

Za cztery lata ma być zorganizowana, po raz pierwszy w Polsce, ogólnoświatowa Olimpiada. Ambicją Wrocławia jest, aby Olimpiada odbyła się właśnie na jego terenie. Już od jesieni ubiegłego roku trwają prace na terenie olbrzymiego stadionu, jako miejsca przyszłej Olimpiady. Teren został całkowicie odgruzowany, usunięto ślady lejów, wydobyto 80 ton żelastwa i wycięto ponad 1 000 spalonych drzew. Na początek oddano do użytku tak zwany mały stadion z natryskami, garderobą i trybunami, 14 hektarów obszaru, splantowanego już i uporządkowanego. Tutaj odbywać się będą zawody piłkarskie i lekkoatletyczne, tenisowe na 9 kortach, a pływackie na trzech basenach pływackich. Nad najgłębszym basenem stanie żelazna trampolina, eksponat Pafawagu. Ponieważ mały stadion będzie mógł pomieścić tylko 20 000 widzów, zostaną odremontowane częściowo trybuny wielkiego stadionu, co pozwoli na wygodne pomieszczenie 40 000 osób.

15 egzotycznych zwierząt

Gdynia. — Niecodzienny ładunek przybywa na pokładzie S/S „Śląsk" do Gdyni. Dla Ogrodu Zoologicznego w Warszawie statek przywozi 15 klatek z cennym darem w postaci 25 ciekawych okazów fauny australijskiej, afrykańskiej, azjatyckiej i południowo-europejskiej. Jest to wspólny dar zarządów ogrodów zoologicznych kilku stolic i miast Europy.

Dary pochodzą: z **Londynu** — jedna para kangurów, z **Paryża** — jedna para muflonów (egzotyczne owce), z **Antwerpii** — 15 różnych małp i jeden tryton, z **Rotterdamu** — 3 węże boa-dusiciele, z **Bazylei** — jedna para lam tybetańskich.

Rosnąca inflacja w Polsce

Poniższe zestawienie daje obraz stanu obiegu pieniężnego w Polsce po wojnie:

Data		w 1 000 milionów złotych
1945		26,3
1946	— styczeń	27,0
	— luty	28,1
	— marzec	29,9
	— kwiecień	32,4
	— maj	34,3
	— czerwiec	36,7
	— lipiec	39,8
	— sierpień	44,2
	— wrzesień	47,5
	— październik	52,6
	— listopad	57,1
	— grudzień	60,1
1947	— styczeń	59,7
	— luty	63,5
	— marzec	66,6
	— kwiecień	68,3
	— maj	67,5
	— czerwiec	67,5
	— lipiec	70,9
	— sierpień	73,1
	— wrzesień	75,4
	— październik	85,6
	— listopad	85,9
	— grudzień	91,3

Przedwojenny obieg pieniężny wynosił 1 400 milionów złotych. Obieg pieniężny wzrasta bez przerwy. Równocześnie wzrastają bez przerwy koszty utrzymania. Wskaźnik kosztów utrzymania — przy przyjęciu kosztów utrzymania w 1937 r. za 100 — dochodził w 1945 r. do 9 000, w 1946 r. — do 11 000 a w r. 1947 — do 16 000. Innymi słowami, koszty utrzymania są 160 razy większe od kosztów przedwojennych.

Humor krajowy

Ideał urzędnika

Urzędnik powinien
Mieć umysł otwarty,
Bo praca w urzędzie,
To — panie — nie żarty!

Powinien w lot pojąć,
Czy klient ma rację —
Do tego potrzebne
Są kwalifikacje.

Należy być bystrym,
Rozumnym, taktownym,
Uprzejmym, życzliwym
I w miarę wymownym.

Cierpliwość — to także
Olbrzymia zaleta,
A urząd — nie karczma,
Lub jakaś Tandeta!

Choć obkląłbyś chętnie
Nudnego petenta —
Nie wolno. Szanujmy
Klienta natręta!

Urzędnik powinien
Być czysty i schludny,
Bo razi w urzędzie
Urzędnik, gdy brudny.

Urzędnik rąk splamić
Przenigdy nie może
Prezentem, co zwie się
Łapówką... Broń Boże!!

Zapewne nie skłamię,
Gdy w końcu obwieszczę,
Że ten mój ideał
Coś musi mieć jeszcze:

Musi mieć ojczulka,
Tatę bogatego,
Żeby słał przekazy
Na życie dla niego!...

„Dz. P."

Potrzeba 128 milionów złotych

Bytom. — Już od dłuższego czasu jest aktualna sprawa przeniesienia Dyrekcji Lasów Państwowych z Bytomia do Opola. Na posiedzeniu miejskiej Rady Narodowej podana została przyczyna, wpływająca na zwłokę w przeprowadzce. Okazuje się, że przewidziane w Opolu dla pracowników Dyrekcji Lasów Państwowychh mieszkania wymagają remontu kosztem około 90 milionów zł. Sama przeprowadzka będzie kosztowała 38 milionów zł. W tej chwili trudno znaleźć źródło pokrycia tej kwoty.

Badania pogody i atmosfery w górach

Obserwatoria meteorologiczne na Kasprowym Wierchu

Polska posiada dwa obserwatoria górskie: istniejące od 1938 r. obserwatorium na Kasprowym Wierchu (1.988 m.) i drugie na Śnieżce (1.602 m.).

Zachmurzenie, wilgotność powietrza, temperatura, przebieg i kierunek wiatru, ciśnienie, wreszcie wielkość i rodzaj opadów — oto pytania, na które odpowiedzieć musi obserwatorium na Kasprowym Wierchu. Chcąc wykonać to zadanie, odczytać trzeba kilkanaście aparatów i przyrządów, przeróżnych grafów i metrów.

Różne grafy i metry

A więc w dwóch kolistych pokojach połączonych ze sobą krętymi schodami, bada się ciśnienia atmosferyczne w danej chwili oraz notowane automatycznie jego zmiany. Na podstawie rozwieszonych tablic atlasu chmur określa się rodzaj zachmurzenia. Potem wychodzi się na taras. Tu znajduje się klatka meteorologiczna, kryjąca w sobie całą baterię termometrów, oraz oryginalny przyrząd poruszany przez... kobiecy włos, który zależnie od wilgoci powietrza kurczy się lub wydłuża poruszając wskazówkę specjalnego zegara.

Jest pozatym szklana kula skupiająca promienie słoneczne do badania nasłonecznienia, jest wiatromierz, naczynie zbierające opady.

Jeszcze o jednej oryginalnej obserwacji meteorologicznej, jaką dokonuje się na Kasprowym Wierchu, wspomnieć należy: o pomiarze kierunku i prędkości wiatrów górnych, dokonywanym przy pomocy balonów. Obserwacja polega na śledzeniu biegu napełnionego wodorem czerwonego balonika, wypuszczonego w powietrze.

Pośród skomplikowanych aparatów, jakie kryje w sobie kolista wieża obserwatorium oraz jego dach-taras, rolę podstawową odgrywa... zegar... Z zegarkiem w ręku, a raczej dosłownie — z dużym elektrycznym zegarem przed oczyma wykonują pracownicy obserwatorium swe obserwacje. W oznaczonych ściśle godzinach nadają na ich podstawie telefoniczne meldunki, według biegu jego wskazówek „łapią" na falach eteru komunikaty meteorologiczne innych krajów. Toteż życie w obserwatorium płynie jak w zegarku: co trzy godziny depesze de Centrali PIHM-u (Państw. Instytut Hydro-Meteorologiczny) w Warszawie (via Zakopane i Kraków), te same wiadomości przesyłane raz dziennie na lotnisko w Krakowie, trzy razy dziennie, w oznaczonym czasie, dokładne obserwacje klimatologiczne w celu zebrania materiału do wykazów okresowych.

Dział dla Kobiet

Znajomość języka polskiego

to dla dziecka majątek,

którego nikt mu odebrać nie może

W małżeństwach między osobami dwóch narodowości, które w ostatnich latach stały się bardzo liczne w różnych krajach, wysuwa się nieraz sporne zagadnienie, czy dzieci należy uczyć języka obojga rodziców, czy też przemawiać do nich tylko w języku jednego z nich. Przeważnie dzieje się tak, że przyjmuje się język matki pozbawiając dzieci możności uczenia się od najmłodszych lat także drugiego języka. Wyrządza się tym samym krzywdę dzieciom, którym w późniejszym życiu znajomość zaniedbanego języka jednego z rodziców mogłaby oddać wielkie usługi.

Przed kilku dniami w jednym z dzienników amerykańskich ukazał się ciekawy artykuł dziennikarki Dorothy Dix, w którym pisze ona o liście jaki otrzymała od młodej matki. Młoda matka zwraca się o radę do pani Dix pisząc, jak następuje: — „Jestem szczęśliwą w małżeństwie. Mam dobrego męża i dwoje miłych dzieci. Wszystko jest w najlepszym porządku. Mam tylko jedno zmartwienie ,a mianowicie z teściową. Matka mego męża mieszka obecnie z nami i nie umie ani jednego słowa po angielsku. Twierdzi ona, że jeśli kocham mego męża, to powinnam nauczyć się przemawiać w jego języku. Mój mąż i ja stale sprzeczamy się o to, i mąż mój twierdzi, że jest dobrą rzeczą dla ludzi, a specjalnie dla dzieci jeśli nauczą się władać kilkoma językami. Niech Pani doradzi mi, co mam uczynić? Czy zezwolić na to, ażeby teściowa uczyła moje dzieci obcego języka, czy też żądać ażeby poszukała sobie gdzieś mieszkania? Czy też nie mam na to zwracać uwagi? Czy jestem samolubna? — P. S.".

Pani Dorothy Dix odpowiada jej na to mniej więcej w tych słowach: „Czy jesteś samolubną czy nie, nie wchodzi tu w rachubę, ale uważam że popełniasz wielki błąd, który odbije się ujemnie na tobie i twych dzieciach. Czy zdajesz sobie z tego sprawę, że babka dzieci daje im wielki skarb w postaci znajomości innego języka? Znajomość innych języków, to klucz, który otwiera drogę przed każdym, który pragnie mieć powodzenie w swym zawodzie lub interesie. Czym więcej znamy języków, tym lepsze są widoki dla naszej przyszłości. Znałam wielu mężczyzn i kobiet, którzy nie posiadali wyjątkowych zdolności, ale przez znajomość kilku języków wybili się na wysokie stanowiska, tylko dlatego, że posiedli tę wiedzę. Dlatego też radzę Ci niech dzieci poznają mowę ojczystą swej babki, a sprawisz tym przyjemność twemu mężowi, teściowej i dasz dzieciom skarb, którego nikt i nic zabrać im nie może".

Niechaj powyższe wezmą sobie do serca babki i matki - Polki, które dobrze władają językiem polskim a mało dokładają starań, aby równie dobrze mówiły nim córki lub wnuczki. Niechaj zastanowią się ojcowie - Polacy, mający żony cudzoziemki i w wolnych chwilach uczą swoje dzieci języka ojczystego. Nie należy dzieciom odbierać skarbu, który mają prawo dziedziczyć po rodzicach.

Wolno zapominać o swoich godnościach, ale nigdy o swojej godności.
— Ks. Stan. Staszic.

Należy dbać o ręce

Utarło się powiedzenie, że oczy ludzkie odzwierciadlają duszę. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że ręce są również wielce charakterystyczne, t. j. zdradzają ustrój psychiczny człowieka.

W literturze poświęcono dużo miejsca opisom rąk. Między innymi znakomity pisarz austriacki, Stefan Zweig, w zbiorze nowel „Dwadzieścia cztery godziny z życia kobiety" zaznajamia czytelnika z rękami graczy w ruletę i w „baccarat" w kasynie w Monte-Carlo. Jakie wymowne są te ręce! Jak drżą z niepokoju, czy położona na upatrzonym numerze stawka, wróci do nich, wielokrotnie powiększona?... Czy karta, jaką im podają na długim, jakby nożu, dociągnie poprzednio otrzymanej karty, do dziewiątki, i cała pokaźna mise'a stanie się ich własnością?...

Zawodowi gracze umieją panować nad sobą, nieomal niezmienny jest wyraz ich twarzy, ale... wewnętrzną pasję nieniądza zdradzają rozedrgane nerwowo ręce. A ręce kobiece przy grze... wstręt wywołują, podobne do szponów. Zwłaszcza ręce starszych kobiet. Podczas procesu zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze, ręce oskarżonych, które z całym spokojem podpisywały najokrutniejsze wyroki śmierci milionów ludzi, nie umiały zamaskować strachu, jaki szarpał, ongi całkowicie skamieniałe, serce przestępców, gdy chodziło o własny ich los...

* * *

Przypomina mi się powiedzenie znanego muzyka: „Zakochałem się w jej rękach. Kobieta, która ma tak piękne i dobre ręce, nie może być zła"...

Bardzo wiele ludzi kieruje się wrażeniem, jakie wywołują w nich ręce, zarówno kobiece, jak i męskie.

Nie jesteśmy w stanie zmienić kształtu i linii rąk, ale możemy, a nawet musimy dbać o ich wygląd zewnętrzny.

Pewien dyrektor teatru miał do wyboru dwie bardzo zdolne aktorki, gdy należało decydować, której z nich powierzyć pierwszorzędną rolę. Zadecydowały ręce... Wybrał tę o ładniejszych i wrażliwszych rękach...

Właśnie, oto cała sztuka, aby ręce, które stykają się z codzienną pracą, z kurzem, z łupiną kartofla, z bielidłem rozpuszczonym w wodzie do prania, z jarzynami w ogrodzie, z owocem na drzewie, zdołały pozostać ładne i wypielęgnowane... A z wiekiem nie starzały się wcześniej od twarzy.

Jak więc pielęgnować ręce?

Do „brudnej" pracy nakładać rękawiczki. Już można nabyć gumowe w składach aptecznych, albo też zużyć wyranżerowaną parę rękawiczek, spoczywającą bezczynnie na dnie szuflady.

Ręce, pierzchnące łatwo, po każdym umyciu, dobrze jest namaścić kremem. Kiedy nie stać nas na ten zbytek, jedynie wieczorem przez pięć minut wcierać krem w ręce. Raz na tydzień przyda się użyć nieco więcej tłuszczu, nakładając na noc obszerne rękawiczki.

Czy lakierować paznokcie?... Zdania są podzielone. Można jednakże powiedzieć z całą pewnością, że o wiele łatwiej utrzymać czystość rąk, gdy lakier chroni paznokcie od przenikania w nie brudu. Można użyć lakieru jasno-różowego, a więc prawie niewidocznego.

Ręce, zmuszone do wykonywania przy pracy fizycznej stale tych samych ruchów, zniekształcają się. Tak samo, jak ręce, które są bezczynne.

Oto kilka wskazówek, jak należy gimnastykować ręce. Aby polepszyć cyrkulację krwi: otwórzmy dłoń, tj. wyprostujmy palce i zaciśnijmy je szybko i energicznie dwadzieścia razy z rzędu, najpierw lewą, później prawą. Najmniej ze dwa razy dziennie, zwłaszcza w zimie.

Drugie ćwiczenie: ręka spoczywa płasko na stole. Każdy palec podnosi drugą ręka do góry, przechylając w tył ku dłoni, ile się da. I tak dziesięć razy każdy palec u obydwóch rąk.

Trzeci ruch: dłoń jest zaciśnięta, podniesiona. Druga ręka ujmuje czubek każdego palca i podnosi go, podczas, gdy inne palce są bez ruchu: a więc zaciśnięte. Również należy powtórzyć ten ruch dziesięć razy.

Na zakończenie, po nasmarowaniu rąk tłuszczem, masować energicznie każdy palec od czubka do dłoni, powtarzając ten ruch dziesięciokrotnie.

Proszę nie wyobrażać sobie, że wszystkie te zabiegi dostępne są jedynie dla tego, kto ma dużo wolnego czasu. Bynajmniej! Najbardziej zapracowany człowiek, znajdzie dziesięć minut w ciągu dnia, aby odbyć te ćwiczenia. Nawet w czasie pogawędki, lub czekając na kogoś, czy na coś.

Czy nie warto się odrobinę utrudzić, aby mieć ładne ręce? Chyba nikt nie odpowie przecząco.

Pragnęła bym jeszcze zwrócić uwagę młodych matek: niechaj przyzwyczajają dzieci do posługiwania się obydwiema rękami. Nie wiadomo, dlaczego lewa ręka ma być upośledzona? A.

36 milionów członkiń Kobiecych Lig Katolickich

Paryż. — Międzynarodowa Federacja katolickiej młodzieży żeńskiej, skupia w sobie 68 organizacyj reprezentujących 65 państw wszystkich kontynentów. Federacja ta wchodzi w skład Międzynarodowego Związku Kobiecych Lig Katolickich, który liczy 36 milionów członków. (C.I.C.)

Rady praktyczne

Do zmywania naczyń należy przeznaczyć osobną miednicę lub wanienkę.

Kobieta w ciąży może wykonywać zwykłą pracę domową do samego porodu, unikać należy jednak pracy ciężkiej, zwłaszcza w drugiej połowie ciąży.

Szklanki nie pękają przy nalewaniu herbaty, gdy włożymy do nich łyżeczkę.

Żelazko nie rdzewieje, gdy po prasowaniu natrzemy je stearyną ze świecy.

Zardzewiałe części pieca czyścimy nacierając je gorącym olejem lub naftą.

Włosy znacznie pociemnieją, gdy płókać je będziemy w wywarze z łupin orzecha włoskiego.

Przepisy kucharskie

Smażenie naleśników

Przyrządzanie ciasta

Naleśniki na mleku: rozbić w połowie litra mleka 2 żółtka, łyżkę rozpuszczonego masła, szczyptę soli i mąki ile wejdzie, aby ciasto było lejące. Ubijać łyżką drewnianą przynajmniej przez 15 minut, uważając, by nie było grudek; dodać sztywno ubitą pianę z dwóch białek, wymieszać wszystko dokładnie i zaraz smażyć.

Naleśniki na wodzie: szklankę wody zmieszać z całym jajkiem, dodać szczypię soli, mąki tyle, aby ciasto było lejące, ale dość gęste i dolewać po trochu jeszcze szklankę wody, ciągle ubijając i rozcierając ciasto łyżką. Wymieszać dobrze i smażyć naleśniki obustronnie.

Sposób smażenia

Suchą patelnię mocno rozgrzać, posmarować kawałkiem słoniny, wbitej na widelec lub piórkiem umaczanym w tłuszczu. Wlać trochę ciasta z garnuszka, szybko unieść patelnię i poruszać nią, aby się ciasto równo rozlało po jej powierzchni. Nadmiar miasta zlać z powrotem do naczynia. Naleśnik na patelni zrumienić z jednej strony, podważyć szerokim nożem lub drewnianą łopatką, wyrzucić z patelni na odwrócony do góry dnem talerz.

★

Sos szczawiowy

Dwie garści szczawiu wrzucić na ½ litra wrzącej, osolonej wody. Gdy się zagotuje, odcedzić przez sito, wodę zaś w której się gotował zlać do czystego naczynia.

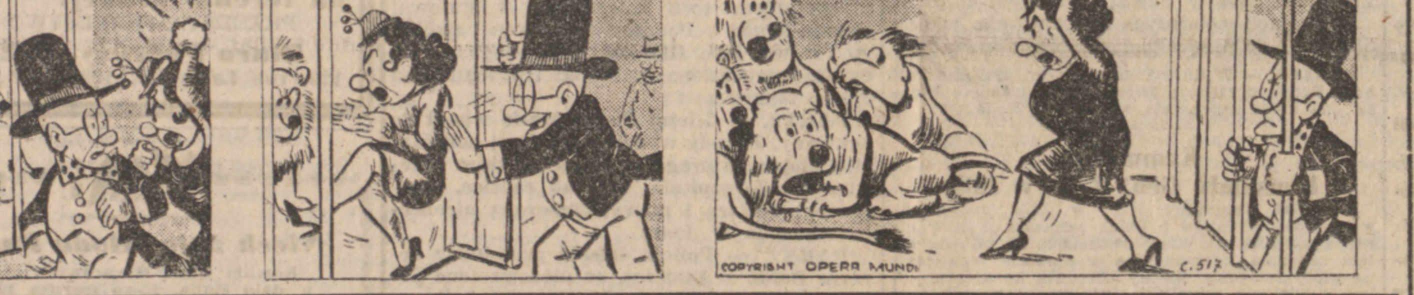
W rondelku przygotować zasmażkę z łyżki mąki i masła, zalać ½ szklanką śmietany i wodą, w której się szczaw gotował, dołożyć przefasowany szczaw, wszystko razem przegotować dosypując nieco cukru.

Sos ten można podawać do kotletów ziemniaczanych lub mielonych.

Przygody Rafała Pigułki

Basia dziś jest w złym humorze,
Wymyśla na Rafa jak może.
W zoologicznym ogrodzie
Nie słowem, lecz pięścią go bodzie!

Raf zmęczony i znękany
Za kratę zepchnął ją z lwami.
Narobiła tam rejwachu...
Aż lwy dostały strachu!



48) (Ciąg dalszy)

DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

W tej chwili pan Kazimierz wstał jak by pod naciskiem sprężyny i krążąc pomiędzy tłumem, nieznacznie zbliżał się do Hedwigi. Gdy stanął przed nią, przelękła się zmiany zaszłej na jego twarzy; mimo upału, panującego w sali, był blady, oczy iskrzyły się jak u żbika.

Pochylił głowę i przez zęby mówił:

— Teraz tedy Waćpanna możesz zweryfikować, jaka jest dla niej moja adoracja, kiedy, wedle jej ordynansu[1]), pokłoniłem się temu staremu łykowi, wziąłem rekuzę i nie zdławiłem go na miejscu. Poszedł doma, żyw.

— Boże miłosierny! Więc nie chce?

— A jakoż ma chcieć? Woli skarb dla siebie chować, niż drugiemu darować. Że rekuzuje, to nie dziw; jeno to mi dziw, żeś mię Waszmość panna tak szpetnie zarezykowała.

— Boże dobry, cóż i miałam robić? Godziło się tak uczynić, bez respekt[2]) dla mojego protektora.

— Na respekt dla tego tyrana to Waćpanna baczysz, a na despekt[3]) dla mnie to nie raczyłaś baczyć.

— Nagrodzi się ten despekt Waszmości.

— A to na jaki manier?[4]).

— Teraz ja poproszę dobrodzieja.

Pan Kazimierz gorzko się roześmiał.

1) Ordynans — tu: rozkaz. — 2) Respekt — poszanowanie. — 3) Despekt — ubliżenie, obraza. — 4) Maniera — sposób.

— I Waszmość panna figurujesz sobie, że co wskórasz?

— Kto to wie? Nie taki pan majster straszny, jak go malują. Widziałam ja nie raz, jeno sto razy, jak na tę kochaną panią Dorotę fukał i nukał, a w końcu zawdy stało się po jej woli.

— To był jenszy interes. Ja suplikuję[1]), ja ostrzegam, nie proś Waćpanna.

— Dlaczego nie mam prosić? Sumienie mi każe popróbować wszelkich submisyj[2]). Zabić mię przecie nie zabije.

— Ja bym zabił gdybyś Waćpanna chciała iść za jenszego.

Hedwiga podniosła ku niemu oczy pełne lęku i — zachwycenia.

Słowa te, wypowiedziane głosem niby spokojnym, a zdławionym, od każdego innego byłyby ją na śmierć odstraszyły. W ustach Kazimierza, na śmierć ją do niego przywiązały. Teraz dopiero pojęła, jak jest przepaściście kochana.

1) Suplikować — prosić. — 2) Submisja — pokora, uległość.

Ale jednocześnie uczuła po raz pierwszy i cały ogrom swojej władzy kobiecej. Uśmiechnęła się w duszy i pomyślała:

— Oho! Jeśli oni tacy, toć ja i z panem rajcą zrobię, co jeno zechcę.

A potem głośno rzekła do Kazimierza:

— Nie turbuj się Waszmość, Pan Bóg czasem słabej białogłowie da viktorię tam, gdzie kawalerskie miecze się zwijały, jak to widzimy z onej nabożnej Judyt[1]).

—Usiecz-że mi Waćpanna pijaka Holofernesa, bardzo proszę — odrzekł z bladym uśmiechem. Widoczną jednak rzeczą było, że do żartów tylko się przymusza, a w duszy nie rad jest jej postanowieniu.

W tej chwili pani Flora przystąpiła do nich, śmiejąc się na całe swoje puszyste gardziołko.

— Udało mi się! — wołała. — Jak Boga kocham, udało się! Poprosiłam socjuszów[1]) pana oficyjera, aby wywiedli na kunsztyczek tego murzyna Korneliusa, co nas tu szpiegował, jak Tyrczynki w Szaraju i wywiedli go, jak Boga kocham, wywiedli! Teraz możemy się bawić tak, co to hulaj dusza!

— Więc to Waćpani koncept? — podjęła Hedwiga. — Niechże Pan Bóg Waćpanią nagrodzi, boć od tych jego złych oczu to dalibóg można zachorować. Ale... na Boga żywego! Wszakci on ma klucz? Jakże my powrócim?

— Wyciągną mu i klucz, wyciągną! Czego to nie potrafią panowie oficyjery? — mówiła z uciechą pani Flora i w szczerym śmiechu pokazywała dwa rzędy wiewiórczych ząbków, i byłaby długo mówiła jeszcze, ale naraz dziesięciu mężczyzn, młodych i starych, ładnych i niełatnych, przybiegło aby prosić ją w taniec; wybrała najładniejszego i puściła się z nim w kuranta, gdzie umiała zataczać owe sławne esy, przed których kometową hiperbolą inne pary, wystraszone, musiały co żywo pierzchnąć.

Pan Kazimierz także puścił się z Hedwigą, ale wciąż był chmurny, nic a nic nie mówił i tańcując, przeszywał ją wzrokiem pełnym takich czułych wyrzutów, że w jej głowie myśli się mieszały, a w piersiach serce od żalu zamierało.

1) Judyt — Judyta, bohaterka legendy żydowskiej, ocaliła swe rodzinne miasto przed najazdem Babilończyków, zabiwszy we śnie ich wodza Holofernesa.

1) Socjusz — towarzysz, kompan.

(Ciąg dalszy nastąpi).



(Fot: Keystone)

Biało-czarny kapelusz, przybrany kwiatami i woalką, najnowsza kreacja paryska.

SPORT

Komunikat Sekretariatu PZPN-u

Zawiadamia się kluby PZPN-u, że zaległe gry o mistrzostwo odbędą się po oficjalnym zakończeniu mistrzostw 2-giej serii.

Kluby, mające zaległe mecze, powinny zostawić sobie daty wolne i nie kontraktować spotkań przyjacielskich.

Finał o Puchar Ambasady odbędzie się prawdopodobnie 11 lipca br.

O ile nie będzie możliwym rozegrać spotkań o mistrzostwo w godzinach popołudniowych, gry powinny się odbyć przed południem. O zmianie należy zawiadomić Sekretariat PZPN-u.

Kluby, mające rannych graczy z wypadków podczas meczów, winny podać co następuje:

1) Imię i nazwisko gracza; 2) wiek; 3) żonaty czy kawaler; 4) kogo ma na utrzymaniu; 5) kiedy i jakiemu uległ wypadkowi; 6) czy gracz był ubezpieczony; 7) czasokres niezarobkowania na skutek wypadku; 8) jakie dany gracz pobierał świadczenia za okres niezarobkowania.

Przesłać dokładne dane, do sekr. PZPN-u, kol. Radoły: 59, rue Aeronautes w Houdain.

Za Sekretariat PZPN, Furmaniak Fr.

—:-:—

Komunikat K. S. Kurier Harnes

Zarząd K. S. „Kurier" podaje do wiadomości, iż wyjazd na mecz d oUranii Noeux nastąpi 13 bm. o godz. 12,30 specjalnym autobusem z lokalu p. Dembickiego.

* * *

Zarząd zawiadamia swych graczy i suporterów, iż w niedzielę po meczu z Uranią Noeux, „Kurier" bierze udział w uroczystości Polek w Harnes w sali p. Gruchały.

* * *

Obrońcy Wojciechowskiemu Józefowi w rocznicę Kuriera urodził się synek. Z tej okazji Klub składa mu jak najserdeczniejsze życzenia.

—:-:—

BULLY LES MINES. — **K.S. „Gwiazda"** odbędzie zebranie 13 czerwca o godz. 18-tej. po meczu W. Barlin — Gwiazda Bully, w siedzibie u kolegi Pawlaka.

—:-:—

Komunikat Wiktorii Barlin

W związku ze zbliżającym się urlopem, K. S. „Wiktoria" ma zamiar wykorzystać czas ten na dobre cele i organizuje na dzień, który zostanie podany później, bardzo interesujący mecz pomiędzy oddziałem 1-A. a weteranami klubu.

Z tej racji prosimy następujących kolegów „starej Wiktorii" o przybycie punktualnie na zebranie dnia 13 czerwca br. o godz. 10.30 do siedziby: Glaubert L., Rygulski Bronisław, Leśniewski Jan, Grzybowski Antoni, Drzewiecki Stanisław, Nadolny Franciszek i Edmund, Paul Bala, Dębiński St. Zieliński Teofil, Marciniak Józef, Wencel Ludwik i Stefan, Stępczak Czesław, Garczarek Stanisław, Norek A. i F., Pietrowicz Franciszek i Leon, Nowak Leon, Filipiak Wincenty, Rybakowski Franciszek, Małolepszy Kazimierz.

—:-:—

Uwaga Bruay i okolica!

W niedzielę 13 czerwca br. odbędzie się wielki kiermasz w Parku w Bruay. Urządza go Związek b. Deportowanych dla sierot i wdów. Z tej okazji zaproszono również reprezentację (nieoficjalną) Okręgu Bruay na spotkanie z zespołem Racing Club Lens (rezerwa zawodowców). Mecz ten odbędzie się już rano o godz. 10.30. Następnie przez cały dzień różne zabawy i gry.

Tańce, balety i wiele innych niespodzianek. Równocześnie wielka zabawa taneczna.

Dochód będzie podzielony pomiędzy Polaków i Francuzów. Na kiermasz zaprasza się wszystkich Polaków.

Graczom Okr. Bruay, wyznaczonym do wymienionej reprezentacji przypomina się, iż winni przybyć na godz. 10 rano do Café Dupont obok Parku.

Za Okręg Bruay, **Radola Antoni.**

—:-:—

Uwaga Kluby PZPN-u Okręgu Bruay

W związku z przyjściem z pomocą materialną graczom okaleczonym w czasie zawodów rozgrywanych w ramach PZPN-u, Kluby winny dostarczyć szczegóły na zebraniu Okręgu Bruay, które odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 17 w Café Jean w Bruay.

Podać trzeba: 1) Imię i nazwisko gracza; 2) wiek; 3) żonaty czy kawaler; 4) kogo ma na utrzymaniu; 5) kiedy i jakiemu uległ wypadkowi; 6) czy gracz był ubezpieczony; 7) czas okresu niezarobkowania; 8) jakie dany gracz pobierał świadczenia za okres niezarobkowania.

Tomczak J., sekr. Okr. Bruay.

—:-:—

Komunikat „Oceanu" Cal. Ricouart

Zebranie **Klubu sportowego „Ocean"** odbędzie się 13 czerwca o godz. 15-tej w sali p. Pokojskiej. Kontrola książeczek członkowskich. — Sprawozdanie delegata z zebrania Wydziału w Lens.

* * *

Są do nabycia odznaki klubowe u prezesa kol. Antkowiaka Jana, 9, rue de Lens.

* * *

Klub sportowy „Ocean" prosi młodzież i starszych graczy, którzy chcieliby grać w drużynie w nowym sezonie 1948/49, by przybyli na zebranie. — Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w sali pani Pokojskiej. Początek o godz. 20-tej. Strzelanie do tarczy o nagrody.

—:-:—

Okręg Nord P.Z.P.N-u

W niedzielę 13 czerwca br. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie okręgowe w lokalu ob. Pakuszewskiego, obok dworca, celem reorganizowania Okręgu Nord na sezon 1948-49. Przybędą na zebranie wicekonsul, ob. Noga i prezes Związku P.Z.P.N. ob. Mielcarek. Każdy klub powinien wysłać 2 delegatów na zebranie. Omawiane będą ważne sprawy. Nastąpi wybór nowego zarządu, ponieważ prezes kol. Król Stanisław ustąpił ze stanowiska.

Herkt J., wiceprezes.

—:-:—

U „Unii" Pecquencourt

W niedzielę 15 bm. przyjeżdża do Unii Pecquencourt Olimpia Divion z 2-ma oddziałami, celem rozegrania meczów o mistrzostwo. Początek gry II. oddziału o godz. 13.15, ligowego oddziału o godz. 15.

Będzie to ostatni mecz o mistrzostwo dla Unii na jej własnym boisku. Unia, która znajduje się w dobrej formie, będzie starała się zdobyć oba punkty dla siebie. Mecz zapowiada się bardzo interesująco. Zapraszamy zwolenników piłki z Pecquencourt i okolicy.

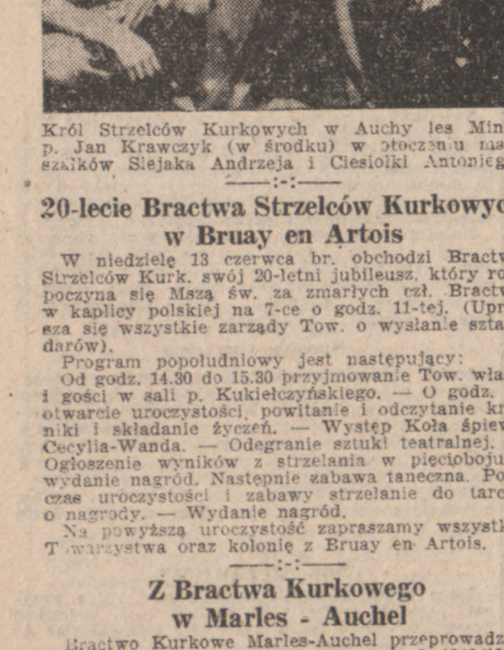
* * *

W niedzielę 6 bm. Unia rozegrała mecz o mistrzostwo z Fortuną Bethune, wygrywając z II. oddz. 2:0, a ligowym 4:1. Wyróżnili się gracze: Płotka, Ścięgaj, Kolasiński, Gogulski i Dropczyński.

* * *

K.S. Unia składa swemu prawoskrzydłowemu z okazji jego ślubu z panną Gertrudą Langner jak najserdeczniejsze życzenia na nowej drodze życia.

—:-:—



Król Strzelców Kurkowych w Auchy les Mines p. Jan Krawczyk (w środku) w otoczeniu marszałków Slejaka Andrzeja i Ciesiołki Antoniego.

—:-:—

20-lecie Bractwa Strzelców Kurkowych w Bruay en Artois

W niedzielę 13 czerwca br. obchodzi Bractwo Strzelców Kurk. swój 20-letni jubileusz, który rozpoczyna się Mszą św. za zmarłych czł. Bractwa w kaplicy polskiej na 7-ce o godz. 11-tej. (Uprasza się wszystkie zarządy Tow. o wysłanie sztandarów).

Program popołudniowy jest następujący:

Od godz. 14.30 do 15.30 przyjmowanie Tow. władz i gości w sali p. Kukiełczyńskiego. — O godz. 16 otwarcie uroczystości, powitanie i odczytanie kroniki i składanie życzeń. — Występ Koła śpiewu Cecylia-Wanda. — Odegranie sztuki teatralnej. — Ogłoszenie wyników z strzelania w pięcioboju i wydanie nagród. Następnie zabawa taneczna. Podczas uroczystości i zabawy strzelanie do tarczy o nagrody. — Wydanie nagród.

Na powyższą uroczystość zapraszamy wszystkie Towarzystwa oraz kolonię z Bruay en Artois.

—:-:—

Z Bractwa Kurkowego w Marles - Auchel

Bractwo Kurkowe Marles-Auchel przeprowadziło strzelanie o tytuł króla Bractwa na rok 1948/1949. Królem został ponownie członek honorowy Lis Antoni 29 pkt. Marszałkami Gittner Ludwik 26 pkt. i Rostankowski Alojzy 23 pkt.

Zarazem podaje się do wiadomości, że w niedzielę 13 czerwca br. Bractwo bierze czynny udział w 20-tej rocznicy Bractwa Kurkowego w Bruay.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Mimo zakazu władz

Grosista z Guérande sprzedawał wino z domieszką arszeniku

80 osób uległo zatruciu

SAINT-NAZAIRE. — W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez policję kryminalną z Angers, poszukującej sprawcy sprzedaży wina z domieszką arszeniku, został aresztowany grosista, handlarz wina René Lerec z Guérande.

Grosista przyznał się policji, że sprzedał większe ilości wina, o którym wiedział, że zawiera truciznę.

Wino to — 50 hektolitrów — zostało wysłane z departamentu Hérault w roku 1943. Władze sądowe z Narbonne i urząd do zwalczania czarnego handlu zakazali sprzedaży tego wina i by odwieźć grosistę od transakcji, naznaczyli wszystkie baryłki zawierające skażone wino, trupiemi czaszkami.

Chytry i chciwy kupiec sprzedał jednak wino. Nabyli je trzej sklepikarze z La Boule, dwaj z Guérande i jeden z Saint-Nazaire.

Wino zostało sprzedane klientom, z których 80 uległo częściowemu zatruciu organizmu. Wielu z nich przebywa w szpitalu, przyczem są dotknięci paraliżem rąk czy nóg.

Sprawą zainteresowało się Ubezpieczenie Społeczne, które wystąpi przeciw kupcowi z żądaniem podobno co najmniej 8 milionów franków za straty poniesione na leczenie osób, które uległy zatruciu skażonym winem.

Dziatwa polska w Méricourt-Corons w hołdzie Matkom

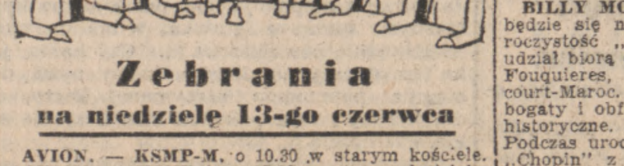
Dziatwa szkolna w Méricourt-Corons od wielu tygodni przygotowywała się do uroczystości, którą pragnęła złożyć hołd i wyrazić wdzięczność swoim matkom. Zosie, Marysie, Irenki, Kaziowie, Edziowie i Jankowie i t. d., i t. d. pilnie uczyli się swoich rolek i deklamacyj oraz punktualnie uczęszczali na wyznaczone próby. Dzieci słuchały z uwagą wskazówek swoich nauczycieli pp. Leśniewskiej i Pietrasa, pragnąc by występy ich wypadły beznagannie. Na kilka dni przed uroczystością rozesłano zaproszenia. Pięknie przybrane ręcznym rysunkiem zawierały program starannie wypisany przez dzieci. Program obejmował aż 17 następujących punktów:

Przemówienie; śpiew chóralny dzieci: „Ty ze mnie szydzisz" i „Smutna dola"; deklamacje: Starają się dziatki i Matka; teatrzyk „Kwiatki na Dzień Matki"; deklamacje: „Do Matki, Matka"; inscenizacja „Krasnoludki" w wykonaniu najmłodszych dzieci; deklamacja „Gdy byłam mała"; deklamacja zbiorowa „Sierotka". Występ Chóru Mandolinistów i chóru „Polonia". W drugiej części: śpiewy chóru „Szła dzieweczka" i „Góral ci ja"; deklamacje „Mama" i „Sierotki"; teatrzyk „Na dzień Matki"; deklamacja „Takie dziecko"; „Lenie w szkole" deklamacja zbiorowa; „Upływa szybko życie" inscenizacja; deklamacja „Polsko nasza"; śpiew chóru „Mazur"; teatrzyk „Kto pod kim dołki kopie"...

Powyższy program został wykonany bez zarzutu. Występom przyglądały się matki, ojcowie (niezbyt liczni), dzieci szkolne oraz goście, wśród nich okoliczne nauczycielstwo polskie oraz ks. prob. Majchrzak.

Szczupłość miejsca nie pozwala na drobiazgowe omówienie gry i deklamacyj dziewczynek oraz chłopców. Wszystkie bez wyjątku dobrze nauczyły się swoich ról i wierszy oraz piosenek. Mówiły poprawnie po polsku, co w przemówieniach swoich podkreślili goście, wskazując, że wielka w tym zasługa matek. Dzieci mówiły dużo o swojej miłości dla matek, o zrozumieniu ich poświęcenia, przyrzekały, że odtąd będą pomagały Mamusiom w codziennych zajęciach domowych. Wzruszone Mamy z dumą patrzały na swoje pociechy i czuły się niezmiernie szczęśliwe z zgotowanej im przez dzieci miłej niespodzianki. Podobały się bardzo śpiewy chóru dzieci pod batutą p. Pietrasa, inscenizacje oraz teatrzyki. Mali amatorzy i amatorki wykazali należyte opanowanie ról. Doszli do tej wprawy dzięki wytężonej pracy, której podjęli się ochotnie, aby sprawić przyjemność Matkom. Uznanie należy się również pp. Nauczycielstwu, reżyserom niedzielnych popisów, których wyuczenie wymagało nie mało starań. W imieniu zebranych podziękował im ks. prob. Majchrzak.

Matki-Polki z Méricourt-Corons odebrały w ub. niedzielę piękną nagrodę za codzienne trudy, ponoszone około wychowania swoich dzieci na dobrych Polaków-katolików.



Zebrania na niedzielę 13-go czerwca

AVION. — **KSMP-M.** o 10.30 w starym kościele.
AVION. — **KSMP-Ż.** o 15.30 w starym kościele.
AVION. — **Sekcja przy CFTC** o 10 w starym kościele (nadzwyczajne).
AUCHY LES MINES. — **O.P.O.** o 15 u p. Loquet (półroczne).
ABSCON. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 10 u p. Jankowskiego.
ABSCON. — **Stow. b. POWN** o 10 u p. Jankowskiego.
BULLY LES MINES. — **Koło Inwalidów Woj.** o 15 u p. Pawlaka (wydane będą papierosy).
BULLY LES MINES. — **Stow. b. Jeńców woj.** o 11 w sali merostwa (nadzwyczajne).
BULLY LES MINES. — **O.P.O.** o 15 u p. Janickiego.
BARLIN. — **Koło Muzyczne „Jedność"** o 10 u p. Żurczaka.
BARLIN. — **Koło Zw. Inwalidów Woj. R.P.** o 15 u p. Żurczaka.
BARLIN. — **T.U.R.** o 10 u p. Żurczaka.
BARLIN. — **Tow. Gimn. Sokół** o 15 w siedzibie.
BARLIN. — **Sekcja CGT FO** o 15 w starym komisariacie.
BRUAY EN ARTOIS. — **SPK Koło b. Grenadierów** o 10 u p. Kukiełczyńskiego (Półroczne — rew. o 9.30).
BRUAY EN ARTOIS. — **Sekcja przy CFTC** o 15 w siedzibie Federacji Francuskiej.
BRUAY EN ARTOIS. — **PSL** o 15 w Café Jean.
CALONNE-LIEVIN. — **Sekcja CGT-FO** o 10 u p. Hochmanna.
CALONNE-RICOUART. — **Koło Rez. i b. Wojskowych** o 10 u pani Pokojskiej.
CALONNE RICOUART. — **Klub Mandolinistów „Wesoły Wędrownik"** o 15 u p. Florimond (Po zebraniu lekcja).
CALONNE RICOUART. — **O.P.O.** o 15 u pani Pokojskiej (półroczne — rew. o 14.30).
CALONNE RICOUART. — **K.T.M.** o 16.30 u p. Pokojskiej (półroczne — winny przybyć pierwsze zarządy).
CONDE-MACOU. — **Stow. b. POWN** o 17 w siedzibie Koła.
DOURGES. — **Koło Inwalidów Woj.** o 10 u p. Katarzyńskiego.
DIVION. — **Sekcja przy CFTC** o 15 w ochronce (przybędzie delegat z Centrali).
DOUAI. — **Koło Związku b. żołnierzy 2DSP** o 11.30 w sali „Lory". (Wydawanie dyplomów).
ESCAUDAIN. — **Tow. św. Józefa** o 15 u ks. Pietrowiaka.
FRESNES. — **Koło Zw. Inwalidów Woj.** o 10 u p. Domagały.
GAUTHERETS (S. et L.). — **Tow. Gimn. Sokół** w sali Olimpia (Nie podano godziny).
HARNES. — **Tow. Serca Jezusowego** o 14 u p. Gruchały. (półroczne).
HARNES. — **Sekcja CGT-FO.** o 10 u p. Antoniaka.
HAILLICOURT. — **Z.B.P.U.R.O.** o 15 w siedzibie. Sprawa święta R.O.).
HOUDAIN. — **Tow. św. Barbary** o 14 u p. Pawłowskiego.
HOUDAIN. — **Koło muzyczne „Echo"** o 10 w siedzibie (po zebraniu lekcja orkiestry dętej).
HOUDAIN. — **Sekcja przy CGT** o 10 u p. Pawłowskiego.
HOUDAIN. — **T.U.R.** o 14 u p. Bercali.
HOUDAIN. — **Tow. Miłośników Sceny „Gwiazda Jedność"** o 14 u p. Pawłowskiego.
HOUDAIN. — **KSMP-M.** o 15 u p. Pawłowskiego (półroczne).
LENS. — **KSMP-Ż.** o 15 u p. Lewandowskiego.
LENS, szyb 4-ty. — **Stow. Weteranów Pracy** o 14 u p. Marchewki.
LENS. — **KSMP-Ż.** o 16 u p. Goldmana.
LENS. — **Koło Zw. B. żołnierzy 2 DSP** o 10 u p. Żołnierkiewicza.
LIBERCOURT. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 15 u p. Böhma.
LIBERCOURT. — **Tow. św. Barbary** o 16 u p. Kamalskiego (walne).
LEFOREST. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** u p. Polleta po Mszy św.
LOURCHES. — **Zespół teatr.-śpiewaczy „Jedność"** o 14 u p. Sobeckiego. (Po zebraniu wymarsz na rocznicę Polek).
MERICOURT s/LENS. — **KSMP-Ż.** o 14.30 u pani Jamrowej.
MERICOURT SOUS LENS. — **Bractwo Kurkowe** o 15 u p. Chouna (półroczne — rew. o 14.30).
MAZINGARBE, 7-ka. — **Rada Rodzicielska** o 16 u pani Matuszyńskiej.
MARLES-AUCHEL. — **Bractwo Kurkowe** o 10 u p. Lisa.
MARLES LES MINES. — **K.P.H.** o 15 u p. Staniewskiego.
MARLES LES MINES. — **Koło Inwalidów Woj. R.P.** o 10 u p. Kmiecika.
MARLES LES MINES. — **Tow. gimn. Sokół** o 10 u p. Lisa.
NOEUX LES MINES. — **Tow. św. Barbary** o 15 w sali polskiej.
NOEUX LES MINES. — **Koło śpiewu „Wanda"** o godz. 10 u p. Lisieckiego (po lekcji).
OIGNIES-OSTRICOURT. — **K.P.H.** o 14 w Patronażu.
OSTRICOURT. — **Tow. św. Barbary** o 16 w patronażu (półroczne).
ROUVROY - NOUMEA. — **Tow. św. Barbary** o 10.30 u p. Woźniaka.
REIMS (Marne). — **O.P.O.** o 14 w sali Café Tonneau (referat).
SALLAUMINES. — **Komitet Tow. Miejscowych** o 10 (po Mszy św.) w Plebanii (Bardzo ważne sprawy. Wszystkie Towarzystwa winny być reprezentowane).
SOISSONS (Aisne). — **Rada Narodowa** o 14 w sali merostwa (informacyjne).
TROYES (Aube). — **T.U.R.** o 15 w sali Mussé obok katedry (po zebraniu wykład).
WINGLES. — **O P O.** o 15 u pani Gruchaliny (wiec sprawozdawczy).
WAZIERS. — **Koło Rez. i b. Wojskowych** o 16 u p. Napierały.
VALLEROY (M. et M.). — **Rada Rodzicielska** o 14 u pani Pecci (Obecny będzie konsul R.P. z Metzu).

—:-:—

LENS. — (Aresztowanie). — Policja aresztowała 19-letnią Jadwigę M. z Lievin, za szereg kradzieży popełnionych w Lens.

Dziewczyna, która była już karana, została przekazana władzom sądowym w Bethune.

LENS. — **K.S.M.P.** męskie urządza zabawę taneczną dnia 13 czerwca br. w sali p. Raczkowskiego, szyb XI. Początek o godz. 20-tej.

AVION. — **Rada Rodzicielska** obchodzi w dniu 13 czerwca o godz. 16 w sali Foyer Laique uroczystość święta Matki, na które zaprasza wszystkich Polaków. Rano o godz. 11.30 Msza św. Program bardzo obfity i bogaty.

MERICOURT-MAROC. — **Zarząd Bractwa Kurkowego** dziękuje wszystkim ofiarodawcom, kupcom polskim i francuskim i tym członkom, którzy złożyli ofiarę na loterię fantową w dniu rocznicy 30 maja 1948.

HARNES. — **Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. R.P.** bierze udział 13 bm. w 17-ej rocznicy Koła Polek. Zbiórka o godz. 17 w lokalu p. Gruchały.

—:-:—

Obchód Dnia Matki w Calonne Lievin

Staraniem Tow. Polek im. kr. Jadwigi odbędzie się w niedzielę 13 czerwca br. na sali p. Hochmana uroczysty obchód „Dnia Matki".

Program bardzo urozmaicony występami dzieci pod kierownictwem Tow. Polek. Występ dzieci z przedszkola; występ dzieci z Krucjaty; występ młodzieży KSMP i Harcerzy.

Odegrane będą dwie piękne sztuki teatralne przez zespół amatorski chóru kościelnego.

Rano o godz. 9.30 uroczysta Msza św. w intencji Matek z błogosławieństwem dla matek i dzieci.

Wszystkie matki serdecznie razem z ich dziatkami na Mszę św., a całą Polonię na uroczysty obchód zapraszamy. Otwarcie uroczystości o godz. 17.

BILLY MONTIGNY. — W niedzielę 13 bm. odbędzie się na stadionie sportowym wspaniała uroczystość „Święto Szkoły Polskiej", w którym udział biorą dzieci szkół polskich z Billy Montigny, Fouquieres, Dourges, Courcelles, Rouvroy, Mericourt-Maroc. Program uroczystości będzie bardzo bogaty i obfitował będzie w tańce polskie i sceny historyczne. Poza tym będzie wiele niespodzianek. Podczas uroczystości koncertować będzie orkiestra „Chopin" z Billy Montigny. Na tę uroczystość dzieci naszych zapraszamy wszystkich Polaków z Billy i okolicy.

Czysty zysk z uroczystości przeznaczony będzie na potrzeby szkolne. Wstęp tylko 25 fr.

IV-ty Okręg Rad Rodzicielskich

BRUAY en ARTOIS. — „**Unia" Bruay** bierze udział w 20-tej rocznicy Bractwa Strzelców w sali p. Kukiełczyńskiego. Zbiórka o godz. 15 u p. Kukiełczyńskiego.

MARLES les MINES. — **Koło Powst. Wlkp.** bierze udział 13 bm. w 25-letniej rocznicy Kat. Stow. Mężów Polskich. Zbiórka o godz. 15 obok sali p. Lisa.

MARLES les MINES. — **Koło b. członków P.O. W.N.** bierze udział 13 bm. w 25-letniej rocznicy Kat. Stow. Mężów Polskich. Zbiórka o godz. 15 w sali p. Lisa.

—:-:—

Komunikat Komendy I. Okr. Harcerzy

Podaję do wiadomości, iż tegoroczne obozy urządzane przez Komendę I. Okręgu Harcerzy, odbędą się w Brigthon Plage. Kurs dla drużynowych 15 dni; kurs dla zastępowych 21 dni; kurs dla wodzów zuchowych i kolonia zuchowa odbędą się w Les Ageux w ośrodku harcerskim 21 dni. Opłata za uczestniczenie i daty odbycia obozów zostaną podane w okólniku. Po informacje i zgłoszenia na obozy i kolonie należy się kierować do Komendy w każdą środę od godz. 17 do 19.

Sołtysiak J., hm., sekr. Kom. Okr. I. H.

—:-:—

Miliony stonki ziemniaczanej nad Ternoise

Saint Pol sur Ternoise. — Olbrzymie ilości stonki ziemniaczanej osiadły we wtorek po południu i w środę rano na polach w Ternoise. Rolnicy wraz z miejscową ludnością przystąpili natychmiast do tępenia niszczycielskiego owada. Zniszczono dziesiątki tysięcy. Owady leciały całymi rojami i wielkie ilości osiadły nawet w samym mieście.

W kołach rolniczych zapanowała wielka obawa co do przyszłych zbiorów ziemniaków.

BARLIN. — W dniu 13 czerwca br., dzieci szkolne z Barlin urządzają święto Matki i święto Książki, na które zapraszają wszystkich Rodaków.

—:-:—

Komunikat Konsulatu Gen. R. P. w Lille

Konsulat Generalny R.P. w Lille podaje do wiadomości Polaków i Polek zamieszkałych w niżej wymienionych miejscowościach, że odbędą się tam zebrania informacyjne w sprawie repatriacji na których będzie obecny urzędnik konsulatu, celem udzielenia wszelkich informacyj w odnośnej sprawie. Sale na których odbędą się zebrania informacyjne, wyznaczą Komisje Repatriacyjne, do których zainteresowani winni wzrócić się po informacje.

Dep. NORD

THIVENCELLES 11. VI. 1948 r. godz. 16-ta
ONNAING 11. VI. 1948 r. godz. 16-ta
BRUAY s/ ESCAUT 11. VI. 1948 r. godz. 18-ta
VALENCIENNES 11. VI. 1948 r. godz. 18-ta.

Dep. PAS-DE-CALAIS

LOOS EN GOHELLE 14. VI. 1948 r. godz. 16-ta
WINGLES 14. VI. 1948 r. godz. 16-ta
LENS F. 10 VENDIN 14. VI. 1948 r. godz. 18-ta
LENS F. 12-14 14. VI. 1948 r. godz. 18-ta.

Napad gangsterów na listonosza

Paryż. — W przeciągu 8 dni zanotowano dwa napady gangsterów na listonoszy. Drugi wydarzył się ostatnio w godzinach rannych i ofiarą opryszków padł 30-letni Andrzej Neau.

Gangsterzy (było ich dwóch), uzbrojeni, jeden w pistolet automatyczny, drugi w lekki karabin maszynowy, napadli na listonosza w chwili gdy ten opuszczał dom pod nr. 86, avenue F. Faure.

Napastnicy działali bardzo szybko. Sterroryzowawszy listonosza wyrwali mu torbę wraz z korespondencją i 60.000 franków. Zbiegli w samochodzie, który na nich oczekiwał przed wyżej podaną nieruchomością. Samochodem kierował młodzieniec ubrany w liberię.

Policja wdrożyła dochodzenia i poszukuje gangsterów.

Tragedia miłosna w Amiens

Amiens. — Uczeń szkoły rzemieślniczej, 16 i pół letni Marceli Leclercq kochał się na zabój od roku w 18-letniej pracownicy fabryki włókienniczej, pannie Michalinie Quignon, zamieszkałej u swego wuja.

Młodzi widywali się nieomal co dzień. Jeśli Marceli przywiązywał do tego wielką wagę, nie można tego było powiedzieć o dziewczynie. Stosunku swego do młodzieńca nie traktowała poważnie i myślała z nim zerwać.

Marceli nie godził się z postępowaniem Michaliny. Zagroził jej śmiercią, gdyby odważyła się zerwać z nim, a ostatnią kulę przyrzekł sobie „ulokować" w głowie. Takie postanowienie młodego L. przeraziło dziewczynę. By uspokoić go przyrzekła trwać wiernie przy nim. Było to pozorne. Gdy Marceli uspokoił się i wrócił do normalnego stanu, wezwała go do mieszkania wuja i tam oznajmiła mu, że zrywa z nim wszelkie stosunki. Leclercq przyjął postanowienie dziewczyny z oburzeniem, popadł w rozstrój nerwowy i usiłował popełnić samobójstwo. Pochwycił w tym celu nóż kuchenny. Wczas jednak go rozbrojono.

Zamiar swój ponowił wieczorem tego samego dnia. W obecności dziewczyny, którą wezwał na wymianę sobie złożonych podarków, strzelił sobie z rewolweru w brzuch. Stan Marcelego Leclercq'a, którego umieszczono w szpitalu w Amiens, jest groźny.

AMIENS (Somme). — **ZABAWA TANECZNA** W niedzielę, 13-go bm. odbędzie się ZABAWA TANECZNA w sali Polskiej, 52, rue de la République. Wykonane zostaną tańce w strojach ludowych. O liczne przybycie zaprasza ZARZĄD

GRAND QUEVILLY (Seine Inf). — Z okazji uroczystości 50-lecia Związku Tow. Gimnastycznych Picardii, w dniach 12 i 13 bm. w Amiens, w której weźmie udział tak samo katolicka młodzież polska z Amiens i Grand Quevilly, Msza św. w Grand Quevilly odprawiona będzie dla Polaków nie w drugą niedzielę miesiąca czerwca, lecz w ostatnią niedzielę — t.j. dnia 27-go czerwca.

Ks. Zalewski.

Ciągnienie Loterii Narodowej

PIĘTNASTA TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
0	500	500
2	500	500
33	800	2.000
89	1.500	3.000
219	2.500	4.000
089	2.500	4.000
883	2.500	4.000
420	3.000	5.000
591	3.000	5.000
302	4.000	7.000
556	4.000	7.000
732	4.000	7.000
0.007	8.000	20.000
6.531	8.000	20.000
8.689	8.000	20.000
2.025	8.000	20.000
4.816	8.000	20.000
3.277	30.000	40.000
4.258	30.000	40.000
4.927	45.000	65.000
03.601	500.000	150.000
01.166	500.000	150.000
08.418	500.000	150.000
83.079	500.000	150.000
64.025	500.000	150.000
202.887	1.000.000	400.000
209.244	1.000.000	400.000
210.316	1.000.000	400.000
011.647	1.000.000	400.000
264.857	1.000.000	400.000
246.244	1.500.000	700.000
230.481	1.500.000	700.000
002.667	3.000.000	1.500.000
126.537	10.000.000	5.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych omyłek

Przyszłe ciągnienie: **16 czerwca br.**

Obchód 3-go Maja w Trieux (M. et M.)

W niedzielę dnia 30 maja br. tutejsza Kolonia obchodziła święto Konstytucji 3 Maja, urządzone przez Komitet Tow. Miejscowych. Uroczystość rozpoczęto nieszporami, które odprawił o godz. 15 Ks. Rój w asyście siedmiu sztandarów: Tow. Kult. Ośw. oraz Stow. Rez. i b. Wojskowych Homecourt, „Oświata" Mancieulles, Tow. Kult. Ośw. oraz Św. Barbary z Tucquegnieux-Marine oraz dwóch miejscowych. Po kazaniu odśpiewano „Boże coś Polskę" poczem udano się pod pomnik, gdzie w imieniu Kolonii prezes Okr. Był. Czł. POWN. Grochowski złożył piękny wieniec.

Akademia odbyła się w sali Café du Commerce. Zagaił uroczystość prezes K.T.M. poczem odśpiewano hymny polski i francuski. Wśród gości byli obecni: Dyr. gen. Kopalni p. Regnier, Dyr. p. Breston, p. inż. Rennalt, Dr. Grunewald, kierownik policji, proboszcz francuski, kilku urzędników, Ks. Rój, prezes p. Grochowski oraz Turdeja.

Referat o Konstytucji wygłosił ks. Rój. Potem nastąpiły występy młodzieży z KSMP, przeplatane wierszykami dzieci, przygotowane przez p. Sachwinę, członkinie Bractwa Róż. tutejszego.

Po występach przemawiali: dyr. Regnier, p. Furdej. Obchód wypadł pięknie i pozostawił miłe wrażenie.

Jeden z obecnych.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 8-go czerwca 1948 r. o godz. 20.30, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy Mąż, nasz najdroższy Ojciec, Teść i Dziadek

śp. Michał BACZKIEWICZ

w 61-szym roku życia

o czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

w smutku pogrążona **RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się w **piątek, 11-go czerwca 1948 r. o godz. 16-tej** z domu żałoby przy **158, Cité de la Chapelle, — OIGNIES** (P. de C.). (1403)

Wydarzenia dnia

LILLE. — Wybuch miny rozerwał na plaży w Petit-Fort-Philippe 11-letniego Millois.

ROUBAIX. — W Wattrelos aresztowano niejakiego Jana Ludwika Andriés, którego sąd w Charleroi skazał na karę śmierci za kolaborację z Niemcami.

BOHAIN. — Straż celna przychwyciła samochód z 3 tonami przemyconej kawy.

ST. POL. — Żandarmi z Heuchin aresztowali kupca Edmunda Delaire z Eps Herbeval za nieuregulowanie należności skarbowej, w wysokości 1.100.000 franków, na którą został skazany za niedozwolone dochody. Mieszkańcy wioski odbili żandarmom aresztowanego i dopiero przybycie pomocy z Saint Pol umożliwiło dostawienie kupca do sądu, skąd przewieziony zostanie do więzienia w Arras.

DENAIN. — (Nieszczęśliwy wypadek). — Algerczyk Abd el Kader, pracował nad oczyszczaniem toru kolejowego w stalowni Denain-Anzin. Podczas tej pracy najechał go parowóz i poranił ciężko. Rannego Algerczyka przewieziono do kliniki i poddano pod opiekę lekarską.

PARYŻ. — 7-letni Paweł Marie wpadł do Sekwany. Z wody wydobyli go dwaj policjanci. Chłopca, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, odebrali rodzice, zrozpaczeni dłuższą i niewytłumaczoną nieobecnością syna w domu.

PARYŻ. — Policja spisała protokół z Jerzym Bohin z Asnières, za niedozwolone polowanie na gołębie na Montmartre.

WERSAL. — Osuwający się piasek zasypał w piaskowni w Plessis-Robinson, 5-letniego Jana Klaudiusza Pitois.

NIMES. — Władze sądowe nakazały aresztowanie za sprzeniewierzenia i nadużycie zaufania, komisarza policji Roberta Fabreguettes.

NANTES. — Wieśniak Paweł Averty, zamieszkały w Saint Cyr en Retz, zgładził swego teścia przez porażenie prądem z linii wysokiego napięcia.

Niech żyje Młoda Para!

Komitet Tow. Miejscowych zasyła w dniu ślubu, 12-go czerwca 1948 r. członkowi wielu Tow. przy Komitecie

Bolesławowi Juszczakowi

oraz Jego przyszłej Tow. życia

p. Irenie Tylkowskiej

kierowniczce przedszkola

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA na nowej drodze współżycia małżeńskiego

ZARZĄD

NOEUX LES MINES, w czerwcu 1948 r. (1396)

Manifestacja Trzeciomajowa w Le Mans

Z okazji 157 rocznicy Konstytucji 3. maja, Stow. Rezerwistów i b. Wojsk. w Le Mans, zorganizowało ostatnio podniosłą uroczystość, która zgromadziła całą polonię lemańską i z okolicy jakoteż licznych Francuzów — Przyjaciół Polski.

Do południa, ks. Superior Paszek Hilary, odprawił na intencję Ojczyzny Mszę św., w kościele N. D. de la Couture, wypełnionym po brzegi delegacjami bratnich towarzystw organizacji francuskich, które przybyły z 56 sztandarami i zajęły miejsca wokół ołtarza.

Patriotyczne kazanie wygłosił ks. kanonik Breteau, który między innymi wyraził zebranym w kościele Polakom uznanie za ich wierność dla ideałów katolickich i zapewnił ich o całkowitej sympatii Francji.

Bezpośrednio po Mszy św. ks. kanonik Breteau w asyście księży Superiora Paszka i Gubały Kazimierza odprawił uroczyste egzekwie nad symbolicznym grobem za zmarłych i poległych w ostatnich wojnach polskich żołnierzy i członków Stow. Rez. i b. Wojskowych.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością: zastępca p. Prefekta, Pułkownik — Commandant la Subdivision, pan Lize — zastępca p. mera, major Légé — przedstawiciel Polskiej Misji Wojskowej, Prezydium Komitetu Porozumienia b. Wojsk. francuskich, p. Pułkownik dr. Miekaniewski, p. Mallet Bernard, prezes „Les Amis de la Pologne" i wielu innych.

Po nabożeństwie, wielki barwny pochód udał się wraz z sztandarami pod pomnik Zwycięstwa, gdzie przy dźwiękach orkiestry Szkoły Wojskowej Technicznej prezes Koła Rez. i b. Wojsk. pan Wawrzyniak Józef oraz p. Mallet prezes „Les Amis de la Pologne" złożyli wieńce o barwach polskich.

Po południu o godz. 16-tej w dużej sali Syndykatu Chrześcijańskiego, odbyła się uroczysta akademia pod hasłem Zgody Narodowej i przyjaźni francusko-polskiej.

Uroczystą akademię otworzył prezes Stow. Rez. i b. Wojsk. pan Wawrzyniak Józef, witając wszystkich przybyłych: ks. Gubałę Kazimierza, majora Légé, dr. Miekaniewskiego z żoną, prezesa Syndykatu Chrześcijańskiego p. Rouxel, przedstawicieli bratnich organizacji i dziennikarzy jakoteż licznie zebranych gości.

Pan Wawrzyniak Józef wygłosił zarazem okolicznościowe dłuższe przemówienie.

Z kolei przemówił prezes Mallet Bernard, w imieniu „Les Amis de la Pologne", przedstawiając znaczenie Konstytucji 3 Maja oraz historię przyjaźni francusko - polskiej.

Uroczystość została urozmaicona bardzo udatnym programem artystycznym. Szczególną atrakcją programu stanowiła świetna deklamacja 12-letniego Gucio Pasternaka, który ze szczerym przejęciem i doskonałą dykcją zacytował „Koncert Jankiela" Adama Mickiewicza. Tłumaczenie tegoż wiersza zadeklamowała z niemałą werwą 14-letnia Tereska Tarkowska, ubrana w kostium Krakowianki. Córeczka pp. doktorów Miekaniewskich, Jadwisia, zarecytowała zaś wiersz p.t.: „Kto ty jesteś"

Następnie dziewczynki Marysia i Bernadetka Orska odtańczyły z brawurą „Krakowiaka", za co zebrani obdarzyli ich hucznymi oklaskami.

Lecz prawdziwą niespodzianką dla wszystkich na sali, był wspaniały występ chóru francuskiego w liczbie 30 śpiewaczek i śpiewaków pod batutą młodego jeszcze, ale bardzo zdolnego dyrygenta p. Augebaut Roger. Chór ten wykonał szereg pieśni polskich i francuskich, między innymi: „Witaj majowa jutrzenko" oraz polski i francuski hymn narodowy.

Szczere i długotrwałe oklaski obecnych były nagrodą za naprawdę udane występy chóru.

W przerwach, nasz miły kawalerzysta polski, Tadeusz Gniadek, popisywał się sztuką chodzenia bosą nogą po ostrzach szabli i gwoździ, dokonując niemało „cudów" w dziedzinie fakirów.

Na zakończenie akademii, wszyscy zebrani odśpiewali wspólnie pieśń: „Boże coś Polskę".

Manifestacja dopołudnia w kościele jakoteż uroczystość popołudniowa, naprawdę się udały ku zadowoleniu całej Polonii lemańskiej i wszyscy żywią nadzieję, że na przyszły rok manifestacja przybierze jeszcze większe rozmiary. Szczęść Boże!

DANIEL.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Narodowca".

Uwaga Limoges i okolica!

Zawiadamiam, że po trzykrotnym zwołaniu walnych zebrań M.R.N.P. i O.P.O., na które stawiło się tak mało członków, że nie można było nowego zarządu wybrać, więcej zebrań nie zwołuję. Nie mam jednak nic przeciwko temu, żeby ktorykolwiek z członków zajął się sprawami danych organizacji.

DEMEL.

Wiadomości z BELGII

Z poświęcenia sztandaru Oddz. Zw. Pol. w Waterschei

Odbyło się tu poświęcenie sztandaru Oddziału Zw. Pol. w Waterschei. Poświęcił sztandar ks. rektor Kubsz na Mszy św., podczas której wygłosił podniosłe kazanie. Obecny był również O. Justynian. W uroczystości wzięli udział Belgowie z 7 sztandarami i polskie organizacje z 8 sztandarami. Pochód do kościoła i z kościoła szedł z orkiestrą. Był imponujący. Udział bardzo liczny.

Akademia odbyła się w sali „Pallace" na Staellen. Przybyła delegacja administracji gminy w Genck zawiesiła szarfy o barwach belgijskich na polskim sztandarze w dowód przyjaźni i współpracy kulturalno-oświatowej na terenie Limburgii. W pierwszym rzędzie wpisywano się do księgi pamiątkowej, następnie odbyły się przemówienia. Wygłosili je: prezes Zw. Pol. p. Zdanowicz, Ks. Rektor Kubsz, proboszcz miejscowej parafii, zastępca burmistrza z Genck, O. Justynian, prezes okr. Adamiak i delegaci poszczególnych bratnich organizacji.

O. Justynian w swoim przemówieniu do Belgów (w języku flamandzkim) zobrazował życie organizacji polskich w Belgii. Zastępca burmistrza wyraził uznanie Polakom za ich pracę i dobre zachowanie.

Po przemówieniach odbyły się deklamacje i taniec krakowiak, wykonany przez harcerzy z Waterschei.

Po przerwie obiadowej dalszą część artystyczną otworzył miejscowy prezes p. Przybylski Franciszek. Dzieci szkoły Waterschei wystąpiły ze sztuczką p. t. „Bezdomni" (reżyserował miejscowy nauczyciel p. Rosiwela). Jednoaktówka została odegrana bardzo dobrze, poczem odbyły się deklamacje i śpiewy. Sekcja amatorska oddziału odegrała sztukę p.t. „Krysia w Krynicy". Amatorzy grali doskonale. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Nie rzucim ziemi".

Zabawa w serdecznym nastroju zakończyła obchód. Dochód z uroczystości został przeznaczony na oświatę i sprawy społeczne. (—)

—:-:—

Święto Sportowe we Retinne

Zarząd C. S. Polonia powiadamia Rodaków i zwolenników piłki nożnej, iż w dniu 13 czerwca odbędzie się w Retinne zakończenie pół finałowych walk drużyny II w piłkę nożną.

Drużyna stanie do walki z najsilniejszą drużyną swej kategorii, z jedenastką Malmunderia. Goście zdobyli pierwsze miejsce w rozgrywkach ligowych i pokonali w rozgrywkach półfinałowych drużynę Calamin, z którą Retiniacy spotkają się również.

Miejmy nadzieję, że jednastkę pokonamy, zdobywając medale przeznaczone dla zwycięzców finałowych przez Królewską Ligę piłki nożnej w Belgii.

Mecz będzie poprzedzony meczem najmłodszych z drużyną Melen.

Zaraz po meczu w sali kasyna, nastąpi uroczyste przyjęcie i obszerne sprawozdanie z tegorocznych rozgrywek, które wygłosi stary wyga do spraw sportowych Przemusiała A.

* * * *

Drużyna I pokonała Jupille w stosunku 3 do 1. Ten ostatni mecz należał do ciekawych.

Drużyna Retinne uzyskała II-cie miejsce w tabeli i tym samym przechodzi na następny sezon, do kategorii Regional II.

Zarząd C.S. Polonii zrobi wszystko by przygotować zespół należycie do tych gier.

Na cześć zwycięskich drużyn tak I-ej jak i II-ej Koło teatralne z Retinne odegra specjalnie przygotowaną sztukę pod reżyserią p. I. Kisiego. Na zakończenie zabawa taneczna.

—:-:—

Polak zamordowany w Mechelin sur Meuse

Leodium. — W lesie w Mechelin sur Meuse znaleziono zamordowanego Władysława Kowalskiego, lat 25, zamieszkałego w Genck. Żandarmeria, której powierzono wyjaśnienie przyczyn dramatu i wykrycie zabójcy czy zabójców skonstatowała, że Kowalski został zamordowany w celach rabunkowych.

Szereg osób już przesłuchano. Aresztowania zbrodniarza należy się spodziewać każdej chwili.

—:-:—

LEODIUM. — **(Z sądu przysięgłych).** — Przed sądem przysięgłych w Leodium odbyła się rozprawa przeciw Juliette Dessy, lat 44 i jej córce Mariette, lat 24, oskarżonych o zgładzenie noworodka, dziecka Marietty. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Juliettę Dessy na 5 lat więzienia, Mariettę na 2 lata tej samej kary, jednak z zawieszeniem wykonania wyroku.

Drobne ogłoszenia

Imprimerie St. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS